

Ceny Kurjera

we Lwowie.
Kwartalnie 3 zł. 60 ct.
Półrocznie 7 „ 20 „
Miesięcznie 1 „ 20 „
Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 ct. miesięcznie.
Na prowincji.
Kwartalnie 4 zł. 80 ct.
Półrocznie 9 „ 60 „
Miesięcznie 1 „ 60 „
Za granicą.
Kwartalnie 10 mark.
Numer pojedynczy 5 c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano.

Właściciele: **Rewakowicz Henryk i Spółka.**

Ceny ogłoszeń

Od objętości wiersza petitem za 1 raz 6 centów.
Nekrologja lub **Korespondencje prywatne** — za każdy wiersz 12 centów.
Reklamy w rubryce „Nadesłane“ za każdy wiersz 20 ct.
Rękopisma nie zwracają się.

<p>Rzymo-katolickie: Dziś: Florjana. Jutro: Piusa V. pap. Pojutrze: Jana w Oleju.</p>	<p>Grecko-katolickie: Fteodora. Heorhya m. Sawy.</p>	<p>REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA przy ulicy Chorażczyzny 1. 5. — Nr. Telefonu 114.</p>	<p>KALENDARZ (MYŚLIWSKI) Wolno polować na dropie, pardwy, słonki, cietrzewie, głuszcę i piatwo wodne i błotne w ogólności.</p>	<p>Wschód słońca o 4 g. 43 m. Zachód „ o 7 g. 11 m. Barometr 760. Pogoda niepewna.</p>
--	---	--	---	--

Czas odnowić przedpłatę!

Prenumerata wynosi:

w miejscu miesięcznie 1 zł. 20 ct., kwartalnie 3 zł. 60 ct.
na prowincji miesięcznie 1 zł. 60, kwartalnie 4 zł. 80.
Za dopłatą 40 cent. miesięcznie prenumeratorem nasi sabywać mogą **Nowe Mody.**

Warszawskie „**Echo muzyczne, teatralne i artystyczne**“ dla prenumeratorków Kurjera Lwow. w miejscu miesięcznie 62 ct., kwartalnie 1 zł. 86 ct.; na prowincji miesięcznie 92 ct., kwartalnie 2 zł. 76 ct.

Fundacja imienia Kościuszki.

Jak wiadomo, zawiązał się dla uczczenia pamięci Tadeusza Kościuszki wielkim dziełem narodowym na rzecz oświaty ludowej komitet centralny, który uzyskał już od namiestnictwa pozwolenie do zbierania składek na cel powyższy w całym kraju po koniec r. 1894. Komitet ten wzywał prezydenta miasta p. Mochnackiego, aby dla m. Lwowa zawiązał osobny komitet. W tym celu zaprosił p. M. kilkudziesięciu obywateli, którzy zebrał się wczoraj 3. maja w sali ratuszowej.

Zebrań zagaił p. Mochnacki, poczem przemówił sekretarz komitetu centralnego dr. Małachowski, który przypomniał, iż celem fundacji będzie: szerzenie oświaty między młodzieżą, która opuszcza szkoły ludowe — wzmocnienie poczucia religijnego, utrwalanie moralności, budzenie ducha narodowego, wpływanie w tym samym kierunku i na starsze pokolenie; zasilanie instytucji, pracujących na polu oświaty ludowej; wspieranie ucłowań ludności polskiej w tych okolicach, gdzie ludność ta, jak na Ślązku, walczy o utrzymanie swojej narodowości. Następnie zaznaczył, iż odezwa wydana przez komitet centralny znalazła oddźwięk serdeczny a dowodem tego jest list włościanina, który odczytał. Ostatecznie wniósł wybór komitetu lokalnego.

Prof. Żuliński podniósł, że należy przed wyborem komitetu omówić sposób zbierania składek i przemawiał za spopularyzowaniem idei Kościuszkowskiej w drodze składek groszowych na modłę czeską a dalej wyraził życzenie, ażeby celem fundacji była także i pomoc dla tych, którzy, ukończywszy szkoły, wracają na rolę.

P. Fryling przypomniał, że w komitecie organizacyjnym, na którym, ex re proponowanej żaloby narodowej, dyskutowano nad tą sprawą, poruszył kwestję postawienia pomnika Kościuszcze, wyrażając przekonanie, że składowi na ten cel płynąć będą obficie — jako na rzecz konkretną, tak samo, jak udały się składowi na zakupienie obrazu Matejki i Styki, a wyrażając zarazem obawę, że składowi na oświatę ludową, bliżej nie oznaczoną — gotowe nie osiągnąć wielkiego sukcesu, tembardziej, że społeczeństwo jest tego przekonania, że dbanie o oświatę ludową jest w pierwszym rzędzie obowiązkiem kraju. W r. 1872, kiedy to szkolnictwo stało u nas na poziomie o wiele niższym, aniżeli dzisiaj — kiedy zabrano się do tego dzieła z wielkim zapalem, składowi na oświatę ludową przyniosły za ledwie kilkadziesiąt tysięcy zł. W ostatnich kilkunastu latach udały się u nas wogóle składowi tylko wyjątkowo, jak na Matejki „Unię lubelską“, na pomnik Mickiewicza, na pogorzalców Stryja i na „Polonię“ Styki — wówczas, kiedy to publiczność miała przed sobą jasno określony cel konkretny... nagły. Wówczas poruszyć można było u nas publiczność łatwo zapalną, ale też i łatwo stygnącą.

Stosunków naszych porównywać nie można ze sto-

sunkami w Czechach a nawet w Kongresówce. W Czechach, w składkach podobnych biorą udział masy, czego liczne mieliśmy dowody, a w Kongresówce na czele wszystkich składek z znacznymi kwotami staje magnateria i burżoazja... Krasinscy, Zamojscy, Górscy, Kronenbergowie, Blochowie dają po kilka lub kilkanaście tysięcy rubli — za nimi dopiero idzie plebs kontrubuens. U nas inaczej! U nas wkładki płyną prawie wyłącznie od mieszczaństwa i od urzędników. Biedni ludzie ponoszą ciężary. Magnat lub bourgeois podpisany na arkuszu składkowym jest u nas wyjątkiem. Do tych wyjątków należy np. ks. Adam Sapieha, który jednak w skrytości tylko działa wiele dobrego, w skrytości dlatego chyba, że nie chce zeniwać innych, którzy imponować chcą swą nieobecnnością.

Wobec tego, że sfery, na które u nas liczyć można, są dość szczupłe, że sfery te, utrzymują u nas wszystkie prawie stowarzyszenia i przyczyniają się do wszystkich składek — a dalej, że obywatelskie koła bliżej nie określona, wisząca jeszcze w sferach projektów oświaty ludową — nie będzie można rozentuzjazmować, wyraził mowca w komitecie organizacyjnym pesymizm, który podzieliłi także wówczas między innymi pp. Mochnacki i Marchwicki.

Obecnie stoimy wobec kwestji udecydowanej — rozchodzi się więc o to, ażeby składowi te wydały rezultat największy i dlatego powinien się lokalny komitet lwowski zabrać do dzieła z całą energją i zastanowić nad tem, że będzie wzorem dla wszystkich miast prowincjonalnych. Nie powinien on ograniczyć się na platonicznem rozესłaniu arkuszków składkowych, lecz o ile możności spopularyzować ideę fundacji Kościuszkowskiej i starać się, ażeby jak najprędzej pieniądze osiągnięto z odczytów, koncertów i innych widowisk urządzanych na ten cel.

Mowca oświadczył, że z całą satysfakcją dowiedział się o serdecznym oddźwięku, jaki wydała odezwa komitetu, ogłoszona w pismach, sądzi jednak, że odczytany list wieśniaka, jest tylko platonicznym oddźwiękiem i wolałby się dowiedzieć, wiele dotychczas w pierwszym miesiącu po ogłoszeniu odezwy, pod pierwszym wrażeniem wpłynęło pieniędzy na ręce p. dyrektora Zimy; czy jest między składającymi wielu reprezentantów magnaterji i burżoazji, którzy mają być zachętą dla innych?

P. Niemczynowski zauważył, że arkusze składkowe i groszowe wkładki wydadzą prawdopodobnie mały rezultat i proponuje zaprowadzenie kwitków z wizerunkiem Kościuszki.

Dr. Małachowski oświadczył, iż jakkolwiek przekonany jest o najlepszych intencjach p. Frylinga, toć przecież nie wypadło w dniu 3. maja odzywać się tak pesymistycznie. Ścisłszy komitet centralny rozesłał w tych dniach do wszystkich burmistrzów, prezesów rad powiatowych i innych wybitnych osobistości odezwy z wezwaniem zawiązywania komitetów lokalnych i wątpić nie należy, że to odniesie skutek.

Dotychczas zebrano już 2000 zł., a mianowicie dał wiceprezes komitetu hr. Stanisław Badeni 1000 zł., zesłoroczny komitet Kościuszkowski uroczystości 3. maja złożył pozostałe fundusze w kwocie 500 zł., a z drobnych wkładek wpłynęło około 500 zł. Co zaś do poruszonej abstynencji magnaterji i burżoazji oświadcza, iż w ścisłszym komitecie zasiadają przeciwi ieh repréz n'anci.

P. Fryling odpowiedział, że tego nie kwestjonował i przyjmuje tylko do wiadomości, iż w miesiąc po ogłoszonej odezwie z większych wkładek wpłynęła jedna tylko, a to od hr. Stanisława Badeniego. Wyrażając się zresztą pesymistycznie, chciał on tylko zwrócić uwagę, że potrzeba wielkiej energii i współ-

działania wszystkich obywateli, a więc i tych, którzy dotychczas usuwali się od takiej akcji — ażeby doprowadzić do urzeczywistnienia dzieła pomnikowego.

P. Mochnacki oświadczył, że p. Justyn Lang złożył na jego ręce 500 zł. imieniem komitetu, zajmującego się urzędzeniem uroczystości 3. maja.

Po przerwie wybrani zostali do komitetu lokalnego następujący pp. zaproponowani przez p. Małachowskiego.

Przewodniczącym p. Mochnacki, zastępcami pp. Janowski i Piętak, do komitetu weszli pp. Stokowski, Syroczyński, Jerzy Borkowski, Żuliński, Michalski, Loewenstein, Opałek, Rawer, Wybranowski, Głodziński, Gołąb, ks. Kamiński. Na prezesa honorowego uproszono przez aklamację arcyb. Isakowicza. Komitetowi przysłuży prawo kooptowania członków.

Zgromadzenie robotników w Krakowie

odbyło się także z powagą i spokojem d. 1. maja za inicjatywą pisma robotniczego *Naprzód*.

Czerwone plakaty, rozlepione po ulicach, od dni kilku wzywały do jak największego udziału w zgromadzeniu robotników.

W tak zwanej ujeżdźalni obok kościoła kapucynów zgromadziły się tysiące uczestników tak, że pomiędzy nimi trudno się było przecisnąć. Specjalny komitet robotniczy utrzymywał wzorowy porządek. Przeważną część uczestników tworzyli robotnicy z żonami i dziećmi, było jednak także niemało przedstawicieli innych warstw społecznych i inteligencji.

W środku sali ustawiono trybunę, nad którą na czerwonym tle widniał napis: „Partja robotnicza“. Na ścianie zawieszono portrety Marksa i Lassala.

Zgromadzenie zagaił krótkimi słowy przewodniczący Tow. „Siła“ p. Kurowski i wskazał na nędzne położenie robotników w społeczeństwie, na wyzysk ich pracy. „Czas już, aby robotnicy krakowscy naprawdę pomyśleli o sobie, aby już raz zrzucili z siebie powijaki różnych fałszywych opiekunów i dobrodziejów, i by o własnych siłach stanęli do walki o byt i o zdobycie godności ludzkiej“. Mowca wytłómaczył następnie znaczenie święta robotniczego i wezwał w końcu zgromadzonych, by wysłuchali referentów z powagą i godnością, nie przerywali mowcom i wogóle, by się zachowali spokojnie.

Przewodniczącymi zgromadzenia obwołano jednogłośnie p. Kurowskiego i redaktora pisma robotniczego *Naprzód* p. Engliacha, który powołał na sekretarzy tow. Biernackiego i Bienkowskiego i przedstawił zgromadzeniu dwóch komisarzy policji, jako przedstawicieli rządu.

Najbardziej zajmującym był referat tow. Kłuszynskiego o powszechnem głosowaniu. Mowca zaznaczył na wstępie, że oprócz Austrii, Belgji i despotycznej Rosji wszystkie państwa cywilizowane zaprowadziły już u siebie powszechne głosowanie. Robotnicy nie mają się czego spodziewać od klas posiadających, muszą sami zdobywać sobie prawa polityczne, a przez nie dopiero prawa ekonomiczne. Chcąc mieć przedstawicieli swoich w Wiedniu, potrzeba uzyskać prawo powszechnego głosowania. Handel i przemysł i cała kultura są dziełem rąk robotników, oni więc powinni mieć prawo wywierania politycznego wpływu. Miljonowa armja robotników nie ma dziś przedstawicieli swoich w parlamencie. Od istniejących dziś reprezentantów konserwatywnej większości — twierdzi referent — podobnie jak



od partji „liberalnej“ nie ma się czego spodziewać, bo jedni i drudzy dbają tylko o własny interes. Mowca poddaje krytyce obowiązującą ustawę wyborczą, która — wbrew zasadniczym ustawom konstytucyjnym — dzieli obywateli na dwie kategorie, stosownie do płaconego podatku. Dorożkarz posiadający szkapę, a opłacający od niej 5 zł. podatku może wybierać. Gdy mu szkapę padnie — traci on prawo wyborcze. Nie wiadomo więc, komu służyło prawo wybierania, czy dorożkarzowi, czy szkapie? W dzisiejszych stosunkach tylko 1/3 część całej ludności austriackiej ma wpływ na wybory. Robotnicy nie płacą wprawdzie podatków bezpośrednich, ale składają pośrednie podatki, składają podatek krwi. Ustawy, jeśli mają być sprawiedliwe, powinny być wyrazem woli wszystkich klas społecznych. Dzisiejsze ustawy bronią tylko klas uprzywilejowanych.

„Partje rządzące — mówił referent — zaślepione swoim sobkostwem, nie chcą nam przyznać należnych praw i twierdzą, że jesteśmy ciemną, nieświadomą, do walki politycznej niedojrzałą masą. A kiedyż mamy nabyć tej dojrzałości? Dajcie nam prawa polityczne, a zadziwimy was naszym politycznym wykształceniem!“

„Powiadają nam, że damy się łatwo przekupić. A jak się dziś dzieje przy wyborach? Po miastach płacą pieniądze, po wsiach częstują wódką i kielbasami!“ Im więcej wyborców, tem trudniejsze przekupstwo. Namietnie rzucił się mowca na „różnych opiekunów, którzy prawią nam o jakichś interesach narodowych“, i twierdził, że za temi interesami narodowymi leży wyzysk robotnika. W końcu odczytał mowca rezolucję, którą przyjęto oklaskami w tej osnowie:

„Zgromadzeni robotnicy krakowscy na obchodzie uroczystości 1. maja 1892 r. potępiają jako sprzeczny z sprawiedliwością dzisiejszy sposób głosowania, mocą którego posłów do Rady państwa, Sejmu i reprezentacji gminnych wybierają tylko klasy posiadające, a klasa robotnicza pozbawiona jest zupełnie najważniejszego prawa politycznego, tj. prawa głosowania i domagają się, aby dzisiejszy system wyborczy zniesiono, aby na jego miejsce zaprowadzono prawo bezpośredniego, powszechnego i tajnego głosowania od 21-go roku życia“. *Równość wobec prawa powinna się zaczynać przy wyborze prawodawców!*

Ostatni przemawiał tow. Englisch o wolności prasy i stowarzyszeń. Mowca zaznacza, że sprawa ta obchodzi nie tylko robotników. Wolności prasy pragnie także t. zw. partja liberalna, ale nie chce ona i nie umie zmusić rządu do przeprowadzenia

reformy. Wolności nikt jeszcze nie „wyprosił“, potrzeba ją wywalczyć i zdobywać przebojem. Prasa robotnicza najbardziej jest uciskana. Wolność prasy jest dla robotników wolnością głosu i bronią sprawiedliwości i prawdy. Prasa robotnicza ma dziś znaczenie polityczne i wychowawcze. Mowca wzywa zgromadzonych do jak najczynniejszego popierania czasopisma *Naprawdę*.

Następnie omawia referent środki, które służą dziś rządowi do gnębienia prasy. Są to: konfiskaty t. zw. sądowe postępowanie objektywne, kauce i stempel dziennikarski, zakaz kolportowania t. j. sprzedaży ulicznej i drobnej sprzedaży dzienników. Postępowanie objektywne jest „wstydliwie utajoną cenzurą“. Prasa robotnicza, oparta na wdowim groszu nędzarzy, najwięcej na tem cierpi. Kaucje sprawiają, że na czterdzieści kilka pism robotniczych w Austrii jest zaledwie kilka tygodników. Austria jest obok Turcji jedynym państwem ucwilizowanym, w którym istnieje zakaz sprzedaży pojedynczych numerów. W dzisiejszych stosunkach nie można myśleć o poprawie doli robotników. Posłowie Foregger i Pacak postawili wprawdzie wniosek, domagający się wolności prasy, rząd jednak oświadczył stanowczo, że na żadne z ich żądań się nie zgodzi. Praktycznie wziął się do dzieła p. Pernerstorfer, który, chcąc na razie coś przynajmniej wywalczyć, główny nacisk położył na zniesienie zakazu kolportowania pism i druków. Przechodząc do drugiej sprawy, do wolności stowarzyszeń, podnosi mowca niesprawiedliwość, w tem tkwiącą, że administracyjne władze państwowe mają prawo rozwiązywać stowarzyszenia, podczas gdy to prawo powinno przysługiwać wyłącznie sądom po przeprowadzeniu rozprawy. Mowca przedkłada w tym duchu rezolucję, którą wśród grzmiących oklasków jednogłośnie także przyjęto.

Anarchiści.

Podajemy dzisiaj dalszy szereg relacji, jakie się nagromadziły w ciągu dwóch dni. Są one może zbyt niużące swą jedностajnością, tak jak wszelkie biuletyny o postępach pewnej choroby, nie mniej przeto zasługują na uwagę. Zaczniemy od Paryża.

D. 29. kwietnia otrzymał komisarz giełdy paryskiej zawiadomienie, że gmach giełdy, tak plastycznie odmalowany w potężnej powieści Zoli „L'Argent“, ma wylecieć w powietrze. Natychmiast opróżniono galerje giełdy, ale na giełdziarzy wiadomość ta nie zrobiła wielkiego wrażenia. Na murach Paryża pojawiają się codzień ma-

nifesty anarchistyczne, a policja ma rozrywkę przy ich zdzieraniu. Jeden manifest zwrócony był do armji, inny wzywał „patriotów“ do wywieszania burzoazji i kończył się okrzykiem „Niech żyje Ravachol!“

W chwili opróżniania galerji giełdowych poznano wśród publiczności anarchistę Soudeya. Giełdziarze obkoczyli go i rzucili się na niego z laskami; byli by go może zabili, gdyby był nie uciekł.

Policji udało się wynaleść autora proklamacji do armji w osobie anarchisty Pemjeana, któremu za podburzanie armji wytoczono proces kryminalny.

Mnóstwo osób otrzymuje ciągle listy z pogrozkami. To też w dyrekcji policyjnej panuje wielki ścisk prześlędnionych, którzy proszą o specjalne oddziały policyjne dla pilnowania ich ukochanej mizerji. Rzecz oczywista, że policji dla wszystkich nastarczyć nie można. Również i prezydent Carnot otrzymał taki list, wskutek czego strażę koło pałacu powiększono.

W miejscowości Argenteuil w pobliżu Paryża otrzymał mer również list z pogrozkami, a d. 29. kwietnia jakieś indywiduum przechodząc koło jego pomieszkania, wrzuciło przez otwarte okno bombę do pokoju. Znajdujące się tamże towarzystwo rzuciło się w tej chwili i ugasiło płonący lont, tak że do wybuchu nie przyszło.

Rada ministrów przejrzała ponownie istniejące już ustawy o dynamicie i uchwaliła nie czynić w nich żadnych zmian, lecz polecić jedynie jak najsurowsze ich stosowanie.

Z prowincji dochodzą również nowe wiadomości o wybuchach. I tak w Dijon w nocy 29. kwietnia znaleziono na schodach ratusza bombę zaopatrzoną dwoma płonącymi knotami. Dwie małe petardy, przytwierdzone knotami do tej bomby, wybuchły już i spowodowały znaczny huk, bomba jednak nie pękła i została w porę usunięta.

W Dijonie, Laonie i Vitry le Français przyklepiano tej nocy plakaty anarchistyczne, a wiele urzędników i przemysłowców otrzymało listy z pogrozkami. Z Nizy wydano 5 anarchistów włoskich. W Marsylii aresztowano d. 30. kwietnia 10, w St. Etienne 4, a w Lyonie 8 anarchistów. Również i w Algierji aresztowano ich 14.

D. 28. wieczorem miasto Leodjum w Belgji przerażone zostało wybuchem bomby dynamitowej, która pękła przed pomieszkaniem zarządcy tramwaju inżyniera Nysta. Dom został mocno uszkodzony, z osób nikt szwanku nie poniósł.

17)

PRZEZ RÓZOWE SZKIEŁKA.

Powieść

Klemensa Junoszy.

(Ciąg dalszy.)

Młody Żarski częstym bywał gościem w Kalinówce, już to jako lekarz często wzywany do Wiktora, już to jako syn, pragnący rodziców odwiedzić. Przy tych odwiedzinach wszakże, tak się jakoś składało, że w domu rodziców bawili ledwie kwadransik, a we dworze natomiast przesiadywał godzinami całemi.

Kaliciński, który wytrwale rolę konkurenta odgrywał i kilka razy w tygodniu do Kalinówki na bucefale swoim przyjeżdżał, przygryzał wasy z wściekłości, ile razy doktora tam zastał i postanowił w duchu, że musi się z rywalem po rycersku rozprawić.

W tym celu sprowadził z Warszawy dwa potężne rapiry i parę pistoletów ogromnych, gwintowanych, z których nietylko szczupłego doktora, ale nawet słonia możnaby było zastrzelić.

W ogrodzie, u siebie w Toczkach, ustawił grubą deskę dębową, wyciosaną niezgrabnie w kształt człowieka, i na niej w odpowiednich miejscach namalował czarną farbą olejną nos, oczy, usta i serce.

Codzień, skoro wstał tylko z łóżka, nabijał pistolety, szedł do ogrodu i pakował rywalowi swojemu „in effigie“ kulę w środek czoła, lub w piersi, w wyjątkowych zaś razach, gdy był w szczególności łagodnym usposobieniu, ograniczał swoją mściwością na zadaniu kalectwa i celował w ramię, albo w nogę.

Oko miał doskonałe, rękę pewną, nie ulegało więc wątpliwości, że w chwili stanowczej potrafi poczęstować rywala skutecznie.

Prócz tego, wprawiał się także w szermierkę, na przypadek gdyby „doktorzyna“ (gdyż tak go pogardliwie nazywał) wybrał broń białą.

Żarski miał w okolicy opinję dobrego chirurga, nie byłoby więc nie dziwnego, gdyby przeźniósł szablę nad pistolet.

We wsi w Toczkach znajdował się jak na szczęście chłop, Bartek Dzieciół, urlopowany dragon. Jako wojownik, wiedział jak się z pałaszem obchodzić i znał pierwsze zasady fachtunku.

Tego właśnie Dzieciół sprowadził sobie zakochany rycerz do towarzystwa w szermierce Zamykali się w pustej stodole i ubrani w grube rękawice i druciane maski, z matercami na piersiach, nacierali jeden na drugiego, krzesząc iskry z rapirów. Zaciekawiona służba przez szpary w ścianach stodoly przypatrywała się temu niezwykłemu na wsi widowisku, i gubiła się w domysłach, dlaczego dziecko, chcąc próbować siły Bartka, nie weźmie go zwyczajnym sposobem za bary i nie obali na ziemię? Dlaczego, gdy już tak koniecznie chce się z nim na pałasze rozprawić, przywdziewa maskę i Bartkowi każe robić to samo. Ze jednak do wszystkiego można się przyzwyczaić, więc po kilku tygodniach służba dworska przestała podpatrywać przez szpary.

Bartek przychodził do szermierki, jak do zwykłej gospodarskiej roboty i brał za swoją fatygę wynagrodzenie, jak za pół dnia do cepów, oraz dostawał porządny kielich wódki extra.

Wyćwiczywszy się dokładnie w strzelaniu i w szermierce, Kaliciński nie wątpił, że gdy chwila stanowcza nadejdzie, potrafi posiekać swego rywala nie na kotłety nawet, lecz na bigos.

Żarski nie domyślił się nawet jakie straszne czekają go przejścia. Słyszał wprawdzie o rycer-

skich ćwiczeniach Kalicińskiego, lecz uważał je, jeżeli nie za dziwactwo, to za zabawkę, ot tak sobie, dla przepędzenia czasu.

Był piękny dzień zimowy, ziemia pokryta białą szatą śniegu, na niebie świeciło słońce; właśnie przed chwilą młody lekarz powrócił od chorych i zasiadł do śniadania, gdy na ulicy rozległ się głośny brzęk dzwonek i po chwili wygodne sianie, zaprzężone w parę dzielnych koni zatrzymały się przed domem.

— Któż tam znowu chory u was? — zapytał wchodzącego stangreta.

— A wielmożny konsylarzu — rzekł, kłaniając się dworom — wszystkie Bogu dzięki są zdrowe, tylko dziedzic jakoś niedomaga. Zawdy on tak chodzi jak nie swój, ten nasz dziedzic.

— Czy pogorszyło się panu?

— Co się ta miało pogorszyć? Kiepski on był, kiepski je, i na mój głupi rozum, to nie w złą godzinę powiedziaławszy, jakoś on na księżą oborę patrzy.

— Dajesz pokój Mateusz, wyzdrowieje wasz dziedzic, wyzdrowieje.

— Ha! dalby to Bóg miłosierny — rzekł, wdychając chłop.

— Powiedz mi, mój Mateuszu — spytał Żarski — czy pan leży? czy widziałeś go?

— Widziałem, wielmożny konsylarzu, bo mnie panienska do pokoju kazała zawołać. Ubrany jest pan, siedzi w krześle przed ogniem, bo się akuratnie buzuje na kominku, nogi ma okręcone w derkę i dygoce, jak w najsiarczystszy mróz. Ja jak wszedłem, skłoniłem się, a panienska, niby panna Julja, sama mnie poglaskała pod brodę i powiada, mój Mateusie kochany, jedź po pana doktora, aby jeno duchem, powiedz, że ja bardzo proszę. Ze trzy razy powiedziała, że bardzo pana prosi i wódki mi dała kielich i chleba taki gład, żem w kieszeń nie mógł zmieścić. Ja też zaraz

Z Hiszpanji donoszą, że w Barcelonie aresztowano 29. kwietnia 16 anarchistów. Rząd hiszpański rozwiązał 22 towarzystw robotniczych, poaresztował mnóstwo anarchistów i innych niebezpiecznych anarchistów.

W Szwajcarii również zaszedł fakt nowy: we wiosce Prilly koło Lozanny pękła bomba w kawiarni Maquière, nie uszkodziwszy nikogo. Prefekt Lozanny Pingaud otrzymał list z patronem pod dewizą: macie wzorek. W Lozannie uwięziono z tego powodu 3 anarchistów.

Masowe aresztowania odbywają się we Włoszech. W Medjolanie uwięziono 30. kwietnia przewodcę anarchistów adwokata Gori i 9 anarchistów. W Rzymie w nocy 29. kwietnia aresztowano również 12 anarchistów. Ogólna liczba uwięzionych dochodzi już 80. Skonfiskowano też około 1000 egzemplarzy manifestu wzywającego do powszechnego powstania, kilka broszur rewolucyjnych i cały nakład pisma ulotnego *Pierwszy Maj*.

KRONIKA.

Za wzorem Lwowa poszły także i Brody, bo i tam młodzież polska gimnazjalna przywdziała rogatywki.

Dobry przykład policji rządowej we Lwowie. Znaną jest dobrze przykra piosenka na starą nutę o naszej nędzy przemysłowej, lecz zamiast wiele o tej nędzy pisać, starajmy się lepiej popierać na prawdę nasz zaniedbany a uczciwy przemysł krajowy. Oto np. jest w Kentach, miejscowości słynnej onego czasu ruchem fabrycznym, wielka wyrobnia sukna Jana Kopchem (młodszego), który do tego stopnia zyskał w czyni (młodszego), który do tego stopnia zyskał w kole rzeczoznawców uznanie, że produkta jego (386 metrów sukna) zakupiła policja lwowska na mundury. Wyrobnia krajowa wytrzymała przytem konkurencję z firmami zagranicznymi, do których lgniemy jak... (za pozwoleniem) szlachcie do żyda.

Zjazd uczniów zakładu Skarbka w Drohowyżu odbędzie się jak wiadomo we Lwowie 7. i 8. bm. jako w dziesiątą rocznicę opuszczenia zakładu przez pierwszych wychowanków. W pierwszym dniu po nabożeństwie u Karmelitów o g. 10. rano zebranie w lokalu kasyna miejskiego pod przewodnictwem b. dyrektora zakładu, Juliusza Starkla. O losach byłych wychowanków zakładu zda sprawę p. Jerzy Tyrowicz. Następnie o stanie fundacji Władysława hr. Skarbka i o obowiązkach jakie na niej ciąży wobec wychowanków, przedstawi rzecz Starkel. Popołudniu zgromadzi wszystkich koleżeńską ucztą składkową w restauracji ogrodu miejskiego. Na drugi dzień 8. bm. o godz. 6. minut 15 rano wycieczka towarzyska do Drohowyża.

duchem zaprzęgniemy kare konie; a droga dobra, jak dawno już takiej nie bywało, to też koniska leciały jak ptaki, aż mi ręce omglały od lejców. Tyra wytehną się troszkę i zara możemy jechać.

Zarski pospiesznie wybrał się do drogi i w pół godziny później otulony w futro, jechał do Kalinówki.

Po wybornej drodze, rosłe kare konie biegiły wyciągniętym klusem, parszcząc i buchając z nowymi klębami pary, która osiadała im na szyjach, piersiach i grzywach i wnet ścinała się w drobne lodowe kryształki. Takież same kryształki osiadały na sumiastych wąsach Mateusza, i na futrzanym kołnierzu Zarskiego.

W lesie, przez który szła droga do Kalinówki, drzewa pokryte szronem, wyglądały jakby odświeżone. Wielkie świerki i sosny dźwigały na gałęziach śnieg przymarzły i szron; stare dęby o fantazyjnie pokrzywionych gałęziach pokryły się białą sukienką, takąż szatę przywdziały twarde graby i gęste krzaki leszczyny.

Mateusz lubił w drodze gawędzić.

— Proszę pana konsyljarza — rzekł — u nas wczoraj goście byli, siedzieli mało nie do północy.

— I dziedzic także siedział do tak późnej godziny.

— A co by nie miał siedzieć? albo to w pokojach nie ciepło? a przy kompanji, to każdemu człowiekowi zawdy milej.

— Któż tam był?

— O był pan z Białowodów z panią, przyjechali czwórka. Konie jak hamany, że gdzie naszym, ani równać, wypaszone jak niedźwiedzie, po trzy garncie owsa na dzień dostają.

Przecież i waszym nie brak.

— Niby to nie brak, ale zawdy wielmożnego pana konsyljarza ojciec trochę je skąpy na owies.

Emigranci gal. w Rosji. *Nowoje Wremia* donosi, że rząd rosyjski wyznaczył za Kaukazem obszerny grunt pod osady dla kolonistów napływających z Galicji, szczególnie Rusinów. Tam mają być przenieseni także ci emigranci galicyjscy, którzy dotychczas przebywali na Wołyniu.

Z towarzystwa lekarzy galicyjskich. Na walnem zgromadzeniu wybrano prezesem prof. dr. Adama Czyżewicza, wiceprezesem protomedyka dra Merunowicza, a sekretarzem dr. Mukowicza.

Na dziesięć posad strażników cywilno-policyjnych niższej kategorii z płacą 360 zł. i dodatkiem aktywnym w wysokości 25 proc. płacy, z miejscem służbowym przy dyrekcji policji we Lwowie, lub przy jednym z podwładnych jej komisariatów i ekspozytur, rozpisany został konkurs z terminem do 31. maja.

Na rzecz ubogiej młodzieży. P. Karol Przybylski, obywatel m. Lwowa, złożył w prezydium magistratu z okazji rocznicy ogłoszenia konstytucji trzeciego maja datkę 60 zł., z których 50 rozdzielone być mają między ubogich uczniów szkoły ludowej im. św. Marii Magdaleny i św. Anny we Lwowie, będących synami podupadłych rękodzielników wyzn. chrześcijańskiego, zaś 10 zł. między ubogich uczniów szkoły im. Czackiego wyzn. izraelskiego.

W państwowej szkole przemysłowej w Krakowie odbędzie się i rb. kurs specjalny dla maszynistów, prowadzących lokomotywy, a to w maju i czerwcu w 6 godzinach tygodniowo. Zapis 16. i 17. maja.

Ku uczczeniu rocznicy konstytucji 3. maja urządziła wczoraj w Oświęcimiu wieczorek czytelnia. W przeddzień iluminowano miasto, a dzień uroczystości rozpoczęła pobożka, po nabożeństwie zaś odbył się odczyt dla strażaków o naczelniku Kościuszcze.

Czytelnia kolejowa we Lwowie urządziła dzisiaj 4. bm. w lokalu własnym przy ul. Grodeckiej 1. 26 uroczysty wieczorek muzykalno-deklamacyjny.

Na cmentarzu Łyczakowskim, po prawej stronie nowej części ustawione zostały w tych dniach na grobowcu familijnym śp. Tytusa Lewakowskiego dwie figury z kararyjskiego marmuru, przedstawiające „pamięć i smutek”, dłuta p. Dykasa. Przynoszą one zaszczyt p. Dykasowi, który jest także twórcą pięknej figury na grobowcu śp. dr. Piotra Krzeczunowicza. Publiczność coraz bardziej przychodzi do przekonania, że w pierwszej linii należy popierać polskich artystów, którzy nie tylko że pod względem artystycznym stoją na równi z zagranicznymi kolegami, ale także mają daleko mniejsze wymagania, aniżeli rzeźbiarze zagraniczni.

Podobno postanowiono zaprowadzić w kancelarji zarządcy cmentarza Łyczakowskiego telefon. Potrzeba takowego czuć się daje ze względu na wygodę publiczności a także i bezpieczeństwa publicznego. Ileż to

— Oszczęda.

— Wielmożny nasz pan rządca powiada, że wyjazdowe konie to darmozjady, że szkoda dla takich pasibrzuchów owsa i siano.

Wiktor uśmiechnął się.

— Powiedzże mój Mateuszu, któż więcej był wczoraj we dworze?

— A był i pan Kaliciński, w pojedynkę sobie saneczkami przyjechał, tera wiały ostry bywa, więc i pan Kaliciński nie jeździ na swoim wielbłądzie wierzchem, jeno go do saneczek zaprzęga. Saneczki małeńkie, a pana Kalicińskiego nogi długie, więc też siedzi nieborak na swych sankach jak męczennik, brodę na kolanach trzymając. Ale pan Kaliciński to u nas gość częsty, mało nie dwa razy bez tydzień jest, to go i nie ma co rachować, ale byli jeszcze dwa panowie, pierwszy raz dopiero w Kalinówce.

— Któż to?

— Pan Marcinkowski z Zagórowa, z synem, niby z panem Jadamem. Ociec, jak ociec, stateczny szlachcic, ale pan Jadam to przyścipny kawaler, za koniami toby w ogień poszedł. Wczoraj zajechali parą wilczatych mierzynów grubopłaskich, z takimi karkami jak u byków, a na krzyżach toby się chłop mógł przespać. Okrutne koniska, proszę wielmożnego konsyljarza, po jakie trzysta rubli warci, jak to mówią brat bratu. Półsiorki na nich węgierskie, nowusienkie, sanie jak cacko. Stangret stał sobie z tyłu, a pan Jadam sam wioził. Jak osadził przed gankiem, to aż wilczaki na zadnich nogach stanęli. Już takiego sprawnego kawalira do koni to w okolicy szukać.

Zarski zamyslił się.

(Ciąg dalszy nastąpi).

popołudnio na cmentarzu samobójstw — a zarządca zawiadomiony o tem musiał gonić złamąd pie-szo celem sprowadzenia lekarza. Nieraz rychła pomoc jest konieczną w danych wypadkach.

Sprawozdanie lwowskiej komisji tow. opieki nad weteranami polskimi z r. 1831 za marzec i kwiecień. Dochody: Uczestnicy obchodu 50-letniego jubileuszu tow. kredytowego ziemskiego 615 zł. Emilia z Siemianowskich Krzysztofowiczowa ze sprzedaży kwiatów na pikniku 20. lutego. w Sniatynie 100 zł., urzędnicy techniczni Wydziału krajowego za marzec 4.20, za kwiecień 5.50, przez redakcję *Gaz. Nar.* 7.75; ogółem wylęgło 732.45. Wydatki: W marcu rozdano 34 weteranom zapomogi stałe i nadzwyczajne datki 374 zł.; w kwietniu rozdano 34 weteranom zapomogi stałe, świąteczne i nadzwyczajne datki 615 zł., dwóm weteranom zapomogi jednorazowe 25 zł., kosztu pogrzebu jednego weterana 28 zł. *Dr. Bernard Goldmann*, skarbnik.

Z uniwersytetu. P. Rudolf Frühling, rodem z Brzeżan, otrzymał na uniwersytecie Jagiellońskim stopień dra praw.

Demoralizacja. Z Kossowa donoszą nam: O zabitym przez włościan w Żabiu Fleissie Wolfie (który to wypadek posłużył posłowi Okuniewskiemu do wiadomych wyluszczeń w Sejmie), opowiadają jego współwyznawcy, że dziewiętnaście razy fałszywie przysięgał w sądzie i tym sposobem wyzyskując huculów bez litości, pomnażał swój majątek nad podziw szybko.

Straż ochotnicza w Mostach Wielkich zwołuje zwyczajne walne zgromadzenie na 8. bm. celem nowego wyboru starszyny i zarządu.

Z sali sądowej. W Krakowie zapadł wyrok w sprawie Tom. Jurczyńskiego i Mar. Magierówny. Jak wiadomo, Jurczyński obwiniony był o zamordowanie własnej żony, a Magierówna o współwinę w tejże zbrodni. Na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych, skazał trybunał Jurczyńskiego na karę śmierci przez powieszenie, a Magierównę na 10 lat ciężkiego więzienia, obostrzonego postem co tydzień i ciemnicą w d. 5. października.

Zmarli. We Lwowie Antoni Gologórski obywatel miasta, majster blacharski i Wilhelmina z Hornungów Czarnačka żona kupca.

W Krakowie: Feldmarszałek-porucznik Sembratowicz Ludwik, komendant 12 dyw. piechoty. — Michał Łysakowski, kupiec i obywatel Półwsia Zwierzynieckiego, więzień stanu z 1846 r., członek wydziału rady powiatowej i były wójt gminy Półwsia, które to obowiązki przez długie pełnił lata, zmarł w 65 r. życia. Józef Kościński, obywatel Królestwa Polskiego, więzień orenburski, w 68 r. życia. — Kazimierz Fedorowicz, emer. sekretarz sądu kraj. w 67 r. życia. Zmarły był jednym z ostatnich sędziów jeszcze z czasów Rzeczypospolitej krakowskiej. Odznaczał się prawością charakteru i zasługiwał na poważanie. Śp. Fedorowicz w 1863 r. z zawikłanymi w sprawy powstańcze postępował tak sumiennie i po ludzku, iż narażało go to na wielkie przykrości ze strony polakożerców i utrudniło awans. Na jednej z sesyj ówczesny prokurator zapytał wprost śp. Fedorowicza, czy nie zamierza przenieść się do obozu Langiewicza na audytora. To pytanie i należyta odprawa wywołały podówczas wielką sensację.

Dyrekcja poczt ogłasza. Od 1. maja począwszy przyjmuje się posyłki z próbkami towarów tak w wewnętrzym ruchu, jak i przy wymianie między Austrią a Węgrami, Bośnią i Hercegowiną tudzież ck. urzędami pocztowymi w Lewancie do najwyższej wagi 350 gramów i rozmiarów 30 cm. długości, 20 cm. szerokości i 10 cm. wysokości, lub przy posyłkach w kształcie zwitków do 30 cm. długości i 15 cm. średnicy. Portorjum za próbki towarów do wagi 250 gr. wynosi 5 ct. za także próbki od 250 do 350 gr. 10 ct. wa. Co do wymiany z ck. pocztami połowemi w Sandzaku Nowobazarskim pozostają w mocy dotychczasowe, ograniczenia dotyczące miary i wagi posyłek z próbkami towarów.

Do przyjmowania i doręczania telegramów rządowych i prywatnych z ograniczoną służbą dzienną dla powszechnego użytku, upoważnione są od 15. bm. następujące stacje kolejowe: Kłaj, Biadoliny (szlak Kraków-Lwów), Dąbie, Rzochołów, Jasłany, Baranów, Chmielów, Zbydniów, Sobów (kolej lokalna Dembica-Rozwadów-Nadbrzezie), Bobrówka, Oleszyce, Basznia, Werch-rata, Huta zielona (kolej lokalna Jarosław-Sokal).

Gwiazda w Brodach. Dnia 15. bm. przyjeżdża do Brodów „kółko amatorskie „Gwiazdy“ lwowskiej“ i daje jedno przedstawienie na dochód tamt. „Gwiazdy“. Będzie to odwzajemnienie za odwiedziny „Gwiazdy“ brodzkiej druhów lwowskich 3. stycznia br.

Mordercy Wulkowicza. Rząd turecki — jak doniosły telegramy — poczynił kroki celem przytrzymania morderców Wulkowicza. Obecnie dowiadujemy się, jakiego rodzaju są te kroki. Oto ogłoszono w czasopiśmie urzędowym wezwanie do pt. panów braci Tufekszewych, by na dzień oznaczony raczyli stawić się w sądzie w Stambule. Następca Wulkowicza, bułgarski agent dyplomatyczny Dimitrow przedstawił rządowi tureckiemu całą komiczność tego kroku i wyraził zdanie, że jeżeli rządowi na serjo chodzi o dostanie w swe ręce owych panów, powinien wprost zawezwać Rosję do ich wydania.

Biedna Patti. *Gaz. Polska* z Chicago pisze: Słynna śpiewaczka Patti jest niezmiernie smutną, bo porzucił ją, aby pójść do nieba pies, piesek jej „Ricci” nie mający sił, za którego w Meksyku zapłaciła 35 000 dolarów. Przez cały czas jego przedśmiertnej choroby śpiewała mu, lecz nareszcie znużona poprosiła męża swego, aby też zaspiewał coś ładnego dla psa. Signore Niccolini (mąż jej) zaspiewał. Pies rzucił nań wzrokiem, w którym widocznie się odbijały wyrzuty — i zdechl. Biedna Patti!

Mianowania. Namiestnik zamianował elewa leśnictwa przy dyrekcji lasów i dóbr skarb. w Gorycji Wilhelma Chrzą, tudzież ukończonych słuchaczy wyższej szkoły rolniczo-leśnej w Wiedniu Karola Peczkę i Bolesława Pacułę, elewami leśnictwa przy dyrekcji lasów i dóbr skarbowych we Lwowie.

Wybór uzupełniający jednego członka rady powiat. w Skalacie, z grupy większych posiadłości, rozpisany został na dzień 13. czerwca br.

W rocznicę konstytucji Trzeciego Maja odbyły się wczoraj we Lwowie dwa nabożeństwa: w katedrze lwowskiej celebrował ks. kanonik Turzański, a na chórze śpiewało „Echo”. Korporacje wystąpiły z chorągiewkami. U Dominikanów zaś młodzież szkolna przepiękną świątynię.

Kolej północna cesarza Ferdynanda miała od 1. stycznia do 20. marca okrążyć o 400.000 złr. mniej dochodu niż w takim samym okresie roku zeszłego. Na tak znaczną zniżkę wpłynął głównie zmniejszony obrót w przewozie węgla.

Samobójstwo. Onegdaj o g. 10. w Krakowie odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru feldwebel Józef Barabas z 57 pułku piechoty; strzał był wymierzony w usta i spowodował śmierć natychmiast.

Leonard Winiarski (Kutschera), artysta dramatyczny teatru krakowskiego, zmarł wczoraj po długiej chorobie w 33 r. życia.

Pierwszy w tym sezonie festyn urządzi 26. bm. na Wysokim zamku Towarzystwo Bratniej Pomocy słuchaczy wszechniczy lwowskiej. Komitet dokłada wszelkich starań by festyn ten wypadł świetnie jeszcze niż w latach poprzednich.

Przy sądzie okręgowym w Petersburgu będzie w maju otwarty urzędowo pawilon fotograficzny do celów ekspertyzy sądowej dokumentów, weksli itd.

Dr. Tobiasz Aszkenazy został wpisany na listę obrońców w sprawach karnych.

Palenie zwłok coraz się bardziej rozpowszechnia. We Włoszech 22 miast posiada własne krematoriuma. W ostatnim roku spalono 286 umarłych. W Anglii 99, w Szwajcarii (w Zurychu) 32, w Niemczech (Gotha, Heidelberg, Frankfurt, Hamburg) 162, we Francji (w Paryżu) 134. W Bazylei palenie zwłok nieboszczyków zmarłych na choroby zaraźliwe, jest obowiązkiem a w r. 1890 dokonano 9000 kremacji.

Korespondencja od Redakcji. Żalącemu się w Żabiu. Bez narażenia się na konfiskatę nie możemy umieścić. Jeżeli macie dowody namawiania do fałszywych zeznań, to udajcie się wprost do prokuratury w Kołomyi za pośrednictwem pocziwego adwokata.

Interesowanym w Tarnowie. Jedyne brak miejsca. Będzie.

Dla głodnych dzieci złożył w naszej administracji J. L. 50 cnt.

(Nadesłane).

Na odbytej w niedzielę „Zabawie ludowej” w ogrodzie Kiselki nie było muzyki, ponieważ władze wojskowe o g. 1/2 w południe zabroniły grać muzykę 95 p. zakontraktowanej na sezon przez restauratorkę, a wszelkie starania komitetu o uzyskanie innej, choćby cywilnej muzyki, nie uwieńczyły się pożądanym skutkiem.

Ażeby z tego tytułu nie spotkały nas jakie zarzuty, oświadczamy, że przypadającą na komitet część zapłaty muzyki (18 zł) składamy na fundusz stowarzyszenia „Sily”.

Również i restauratorka p. Sterbowa, obowiązała się część przypadającą na nią złożyć na fundusz wskazany przez nas. Lwów 3. maja 1892. Komitet urządzający zabawę.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego”.

Kraków 3. maja. Akademia umiejętności przyznała nagrody fundacji Barczewskiego 1125 zł. Kazimierzowi Morawskiemu za dzieło o Nideckim, Wojciechowi Kossakowi za obraz „Ze wspomnień dziecinnych”, cztery nagrody imienia S. B. Lindego po 337 rs.: dr. L. Biskupskiemu za „Słownik Kaszubski porównawczy”; dr. Mik. Bobowskiemu za „Słownik staropolski”, zebrany z pieśni polskich kościelnych, od najdawniejszych czasów do końca XVI. wieku”; prof. dr. Aleksandrowi Brücknerowi za prace pt. „Kazania świętokrzyskie, zabytek języka polskiego z połowy XIV. wieku”; Raf. Lubiczowi za „Przyczynki do nowego słownika języka polskiego”.

Akademia ogłasza następujące nowe konkursy: 1) konkurs imienia J. Majera — przedmiot: Polityka Jana III. Sobieskiego od elekcji do zawarcia sojuszu z Austrią w r. 1683, nagroda 1000 zł. Termin 31. grudnia 1894 r.; 2) konkurs S. B. Lindego. Do konkursu tego dopuszczają się prace z zakresu języka polskiego, a mianowicie: prace leksykograficzne, monografie z zakresu gramatyki, historii języka i dialektologii polskiej, oraz rozprawy odnoszące się do związku języka polskiego z innymi słowiańskimi. Termin do 31. grudnia 1894 r. Nagroda 675 rs.

Prócz tego Akademia ponawia następujące konkursy, których termin upłynął bez skutku: 1) Z zapisu śp. generała Oktawiusza Augustynowicza. Nagrody ustanowione zostają następujące: a) za część 1 i 2 po 1000 zł., b) za część 3 1600 zł., c) za część 4 1200 zł., d) za część 5 1400 zł.; 2) Z zapisu p. Wład. Kretkowskiego nagroda wynosi 500 zł.

Brody 3. maja. Miasto Radziwiłłów wczoraj zupełnie pogorzało.

Stanisławów 3. maja. Na linii czerniowieckiej między Nowosielicami a Bukaczowcami pociąg nr. 215 przy rampie nr. 844/4 przejechał włościankę z dzieckiem. Oboje na miejscu zabici zostali. Włościanka liczy lat 30, ratując dziecko porwana została przez koła maszyny.

Wiedeń 3. maja. Dziś w dalszym ciągu dyskutowano w Izbie deputowanych nad reformą podatków.

Steinwender podnosi jako jedyny błąd iż osobisty podatek dochodowy ustaje przy 100 000 zł. Stronictwo kapitalistyczne objawia teraz ponownie sympatję dla tego przedłożenia, postara się jednak zapewne pogrzebać takowe w stosownej chwili. Mówił jeszcze Kaizl, Pattay i Abrahamowicz.

Abrahamowicz podnosi zasługi Izby deputowanych w uchwaleniu zeszłego roku środków, wskutek czego reforma podatkowa stała się obecnie możliwą. Żąda następnie, żeby przy rozdziale osobistego podatku dochodowego dla pojedynczych krajów koronnych, przyjęto sprawiedliwą podstawę. Należy odstąpić na rzecz krajów koronnych cały podatek domowo-klasowy, ewentualnie część podatku domowo-czynszowego. Oświadczenie to składa Abrahamowicz imieniem Koła polskiego. Plener zgadza się z wnioskiem Abrahamowicza. Mówi poseł Silva Tarouca. Posiedzenie trwa dalej.

Paryż 3. maja. W Albi eksplodował nabój dynamitowy. Szkody są nieznaczące.

Prezydent Carnot przesłał prefektowi policji pismo gratulacyjne, z powodu spokojnego przebiegu dnia 1. maja.

Leodyum 3. maja. Wczoraj wieczorem eksplodował w bramie jednego z domów bulwaru nabój dynamitowy. Szkody są znaczne. Pośród ludności powstała wielka panika. Bezpośrednio po wybuchu aresztowano pewnego człowieka, który spiesznie uciekał. Jest on niemieckim komiwojażerem. Wypiera się zarzucanego mu czynu podrzucenia naboju.

Leodyum 3. maja. Aresztowano tu kilku anarchistów, między tymi pewnego czeladnika krawieckiego, podejrzanego o to, iż był sprawcą wybuchu dynamitowego w kościele św. Marcina.

Wiedeń 4. maja. Fiakrzy, którzy w liczbie 1000 odbyli wczoraj zgromadzenie, postanowili

strajkować w dniu otwarcia wystawy teatralno-muzycznej, jeżeli do tego czasu nie będzie podwyższoną za niską dla nich dotychczasową taryfą.

(Rada państwa). W oświadczeniu Abrahamowicza im. „Kola” w sprawie reformy podatkowej znajdował się także ustęp, aby przy wysadzeniu komisji podatkowych uwzględniano także stopień oświaty i towarzyski porządek poszczególnych krajów, i że „Kolo” tylko pod tym warunkiem głosować będzie za reformą podatkową. Hr. Silva Tarouca przemawiał nader wymownie za jaknajszyszym przeprowadzeniem reformy, zadając zarazem, tak jak i Steinwender, aby za fałszywe fałszywe karano więzieniem. Mowca życzy sobie, aby zniżył także podatek zarobkowy, naturalnie jeżeli wyniki podatku osobowego będą korzystne.

Plener zwalczał rzucaną przez Steinwendera myśl, aby celem szybszego przeprowadzenia reformy komisja podatkowa była nieustająca. Życzył on sobie, aby ludność powoli przyzwyczaiła się do reformy i aby o zmiany w niej udawała się do Rady państwa za pomocą petycji. W końcu oświadczył, że godzi się z wywodami Abrahamowicza. Teliszewski powitał reformę z sympatją, podnosząc niektóre zarzuty co do szczegółów. Następnie posiedzenie zamknięto, przekazując wniosek komisji, złożonej z 36 członków.

W końcu posiedzenia zażądał jeszcze dep. Klaić ustanowienia inspektorów przemysłowych w Dalmacji.

Najbliższe posiedzenie dziś. Na porządku dziennym wniosek młodoczechów o postawienie Schoenborna w stan oskarżenia.

Giełda: kredyty 392, renta majowa 95.40, węg. renta złota 109.60.

Budapeszt 4. maja. Podług Lloyda rząd skontwertuje wszystkie pięcioprocentowe długi państwowe pożyczką czteroprocentową.

Berlin 4. maja. Ze strony rządowej stanowczo zaprzeczają, jakoby car miał zamiar przybyć do Berlina.

Parlament wotuje w drugim czytaniu pensję dla prezydenta ministrów.

Podług *Koelnische Ztg.* nastąpiła w fabryce dynamitu w Siegen, wkrótce po wejściu radcy rejencyjnego Ostena, chcącego zrewidować fabrykę, eksplozja, przyczem zginęło dwóch robotników. Wybuch nastąpił prawdopodobnie w ten sposób, że robotnicy opuścili na ziemię nitrogliceryną napełnione naczynie.

Francis, pastor gminy angielsko-amerykańskiej w Petersburgu, który miał obowiązek rozdzielania pomiędzy głodujących w Rosji zboża przesłanego z Ameryki, oświadczył tu w przeddzień do Londynu jednemu z przedstawicieli pism amerykańskich, że głód w bieżącym roku będzie jeszcze większy. Nie ma koni, a ludzie tak są osłabieni głodem, że nie będą mogli po prostu pracować obecnie na roli choćby nawet było dostatkami ziarna na zasiew.

Panuje tyfus i ospa i zachodzi obawa, że epidemie te przewleczone będą dalej na zachód jeżeli nie zostaną użyte środki ochronne.

Prawie wszyscy robotnicy w kopalniach rud żelaznej, należących do „Górno-szląskiego stow. przemysłu żelaza” i hr. Gwidona Henckla, a położonych koło Tarnowskich Gór, zaprzestali roboty wskutek zmniejszenia płacy.

Nowy Jork 4. maja. W Chicago udała się do szefa policji deputacja, żądając zwrotu skonfiskowanych w niedzielę czerwonych sztandarów. Szef policji odpowiedział, że władze nie zniosą ani obnoszenia sztandarów czerwonych, ani nie pozwolą na użycie jakichkolwiek gwałtów. Deputacja odeszła z groźbą, że wystąpi sędownie przeciwko bezprawnemu skonfiskowaniu chorągwi.

Stambuł 4. maja. W Harras (w Abisynji) wybuchła cholera.

Proces przeciwko dwóm o zamordowanie Wulkowicza oskarżonym osobom rozpoczął się wczoraj. Pierwsze dwa dni rozprawy nie przyniosły żadnych szczególniejszych momentów. Oskarżeni zaprzeczają, jakoby czyn popełnili.

Manipulacje gorzelniane.

Rozprawa rozpoczęła się d. 2. bm. popołudniu. Do ławy przysięgłych weszli pp. Berski Sylwestar, Czerkawski Wł., Kluczenko Bol., Sokal J. Bernad, Gadziński Kazm., prof. Niedźwiedzki Jul., Kroch Rubin, Kucharski Kaz., Mozer Franc., Mochnacki

Maur., Barański Arnold, Jędrzejowicz Fr., Keller Ernest, dr. Merl Herman, Smólski de Bończa August.

W skład trybunału weszli r. Hayderer jako przewodniczący, radcy Nitarski i Spendakowski jako wotanci i nadr. Fuger jako zastępca. Oskarża prok. Heldenburg, dyrekcję skarbu jako strony poszkodowanej zastępuje dr. Rożycki, oskarżonych bronią dr. Dądzielewicz i Tabaczyński.

Po przesłuchaniu oskarżonych quoad generalia i zaprzysiężeniu sędziów przysięgłych przywołano świadków, którzy stawili się w komplecie z wyjątkiem Grz. Sawczuka, którego dotychczas nie można było odszukać. Następnie jeden z protokolantów odczytał akt oskarżenia, poczem przewodniczący demonstrował sędziom przysięgłym aparat mierniczy systemu Beschornera, objaśniając jego konstrukcję i funkcję ze względu, że właśnie około tego aparatu obraca się cała osnowa oskarżenia.

Następnie przystąpiono do przesłuchania oskarż. Kozakiewicza, który odpowiada nadzwyczaj cicho i niewyraźnie, głosem zmęczonym, tak, że przewodniczący i przysięgli wielokrotnie muszą go upominać, by mówił głośniej. Nietylko nie poczuwa się on do winy, ale czuje się dotkniętym przez akt oskarżenia i kilkakrotnie wyraża się o nim bardzo niepocholebnie. Dalsze zeznania przewodniczący wydobywa od niego szczegółowymi pytaniami. W Zaleszczykach był od połowy października 1887. do 15. czerwca 1891. r. W r. 1888 miał przy zaprowadzeniu nowej ust. 8 gorzeln do dozoru. W Zaleszczykach przeprowadzał weryfikację gorzeln bez interwencji inspektora gorzelniczego. Gdy w r. 1888 gorzelnia weszła w ruch, był przy ustawianiu aparatu i przepłukaniu naczyń, a potem przeprowadzał kontrolę i obrachunki miesięczne. Przy kontroli ogląda się tylko plomby zamykające aparat, ale go się nie otwiera; jest się tylko przy obrachunku miesięcznym i przy superkontroli. Pierwszy obrachunek przeprowadził K. z nadstrażnikiem Obertyńskim d. 27. listopada, drugą 27. grudnia wraz z koncepcją obrachunkowym, który przeprowadzał superkontrolę. Proceder przytem był taki, że po oderwaniu plomb otwierano drzwiczki aparatu i zapomocą rurki spuszczano zawartą w naczyniu próbkę spirytusu do tacy, z niej zapomocą czerpaka wlewano tenże do szklanego cylindra zwanego baraszówką i tam wpuszczano alkohometr celem skonstatowania stopnia spirytusu. Przed oderwaniem plomb zawsze obaj ze strażnikami oglądali takowe; podczas wyciekania spirytusu do tacy, które trwało 20 do 30 minut, nie odstępowali od aparatu i nikt obcy nie śmiał się do niego zbliżyć. Zmierzywszy w ten sposób stopniowość próbek i odczytawszy z zegara ilość spirytusu, jaka przepłynęła, szedł następnie do magazynu, gdzie obliczał zawartość spirytusu według pojemności stojaków i stopni zawartego w nich spirytusu. Stopień ten obliczał w ten sposób, że nabierał spirytusu z wierzchu, gdy stojak był pełny, a potem spuszczał z czopa i z obu tych próbek brał przeciętną. Podczas otwierania aparatu był w gorzelnii zazwyczaj Gache, czasem był i Bauman, ale zawsze stali o kilka kroków od aparatu.

Do superkontroli Koz. nie miał prawa, do tego byli wyznaczani specjali urzędnicy konceptowi. Jeżeli K. był w domu, to przez takiego urzędnika bywał wzywany do asystowania przy superkontroli, ale podczas jej wykonywania stał z boku i nie dotykał się żadnego naczynia. D. 27. grudnia kontrola i superkontrola zeszły się razem, wtedy superkontrolor nasamprzód wypuścił próbkę ze swego naczynia.

W czasie wprowadzenia nowej ustawy był w Zaleszczykach zapas starej wódki, d. 15. września sprawdzony i do opodatkowania podany. Koz. wziął klucz od kłódki magazynu, a od zamka oddał Baumanowi. Zamknięcie to trwało do stycznia. Przewodniczący przedstawia oskarżonemu, że świadkowie twierdzą, iż w 2-3 dni po oficjalnem zamknięciu klucz zwrócono i potem żadnego zamknięcia już nie było. Koz. obstaje przy swoim twierdzeniu i powołuje się na cały oddział straży skarbowej w Zaleszczykach, który wiedział, że klucz był u niego.

Przewodniczący przedstawia dalej zeznanie Gruszczyńskiego o nalewaniu wody do aparatu.

Koz. To wymysł Gruszczyńskiego! Według jego zeznań miało się to stać wieczór d. 26. listopada, dzień przed obrachunkiem miesięcznym. Tymczasem d. 26. listop. rano byłem w gorzelnii

zaleszczyckiej na kontroli z inspektorem Kosińskim, popołudniu pojechaliśmy z nim do Dzwiniacza, by w tamtejszej gorzelnii dać pewne wyjaśnienia, zostaliśmy tam na kolacji, potem graliśmy w taroka i dopiero około 12. w nocy razem z Kosińskim wróciliśmy do Zaleszczyk i poszliśmy spać. Gruszczyński zeznał tak w celu oblowienia się pieniędzmi. Dowiedział się on od komisarza Zasławskiego, że temu, kto wykryje defraudację w gorzelnii, daną będzie kwota 30.000 zł. ze sumy 150.000 zł. zainventaryzowanej na dobrach zaleszczyckich. Dolewanie wody do próbek jest rzeczą niemożliwą, bo by musiało zwrócić uwagę. Tak samo nonsensem jest historia z owym balonikiem i węzłem, który miał mieć Gache. Osoby Gachego sobie nie przypominam.

Dalej przew. przedstawia Koz. zeznanie nadstrażnika Obertyńskiego, który znalazł w magazynie wódkę nadzwyczaj rozcieńczoną, a gdy o tem wspomnieli Kozakiewiczowi, ten mu powiedział: Dobrześ pan zrobił, żeś pan tej sprawy nie dochodził.

Zeznaniom Obertyńskiego nie można wierzyć; Obert. ma mu za złe, że go strofował za stosunki niemoralne i groził mu dyscyplinarką.

Dalej wypytywał przew. o zapiski Salzinger, według których wyprodukowano wódki daleko więcej, niż wykazuje sprawdzenie urzędowe. Jak się to stać mogło, Koz. nie wie. Prawdopodobnie wcale tego nie było. Przy sprzedaży wódki zarząd magazynu zawsze przysyłał do straży skarbowej oznajmienie w dwóch egzemplarzach, tam je podpisywano i wciągnano do rejestru, jeden egzemplarz zwracano właścicielowi, który szedł z nim do urzędu podatkowego, i dopiero gdy otrzymał boletę podatkową, straż skarbową szła do magazynu i była obecną przy wydawaniu, badając przytem ilość i stopniowość ekspedjowanej wódki. Z pominięciem straży z magazynu nie można było nic wywieźć.

Zapytany co do stosunku swego z Gachem Koz. oświadcza, że był on taki sam, jak z każdą inną stroną. Zażyłości między nimi nie było, owszem, były nawet nieporozumienia. Z Baumanem Koz. również nie miał bliższych stosunków. Raz się tylko zdarzyło, że gdy kupił konie od pewnego żyda, pochodzące ze stajni Brunickiego, a jeden koń okazał się niezdatnym, za interwencją komisarza Neumana, Bauman zwrócił Kozakiewiczowi za tego konia 50 zł.

Dalsze pytania dotyczyły pensji i poborów, jakie otrzymywał podsądny, poczem rozprawę o g. 7. przerwano.

Wczoraj dokończono badania Kozakiewicza, któremu jeden z przysięgłych zadał szereg pytań co do konstrukcji gorzelnii zaleszczyckiej, długości fermentu, jakości magazynu itp.

Następnie przesłuchano drugiego oskarżonego Gasza. Jest to gorzelnik nadzwyczaj inteligentny, mówi prędko i płynnie i świetnie zbija oskarżenie. Zapiski Salzinger z zdaniem jego nie mają żadnej wartości. Salzinger spisywał produkcję, oznaczając sobie stopień wypędzonej wódki na chybił trafił, zazwyczaj biorąc stopniowość wyższą od rzeczywistej, by w raportach tygodniowych, składanych baronowi, pokrywać z góry ewentualne braki. Później G. widząc bezcelowość tych zapisków, zaniechał ich prowadzenia. U Salzinger widział je nieraz, podawał mu nawet czasem cyfry, jakoby w przybliżeniu wpisać należało, ale ich dokładnie nie przeglądał.

Przedstawione mu zeznanie Gruszczyńskiego G. uznaje za kłamstwo wierutne chłopaka, który miał do niego złość za to, że go wydalili ze służby i dał mu złą rekomendację. Wykazuje niedorzeczność i nieprawdopodobieństwo tych zeznań, a następnie w niepocholebnych wyrazach kreśli charakter i prowadzenie się Gruszczyńskiego. Jest to łgarz, leniuch i lampart.

O nalewaniu wody do stojaków G. nie wiedział; wiadomem mu było tylko o dolewaniu wody do próżnych stojaków celem wylugowania wódki, wsiąkniętej w drewniane ściany naczynia.

Historja o baloniku i nalewaniu wody do aparatu jest na wskroś nieprawdopodobną i fizycznie niemożliwą, zwłaszcza, że G. nosi pas, który musiałby być kieszki ścisnąć.

Wydawanie wódki kupcom było rzeczą Salzinger. Salz. prowadził o tem drugie zapiski, które znowu nie zgadzają się z urzędowymi. I to wyjaśnia G. tem, że Salz. starał się w zapiskach pokryć braki, które zawsze powstają w magazynie przez wsiąkanie, kapanie z naczyń i stojaków,

rozlewanie przy czerpaniu. Braki te pokrywa się tem, że się kupcom zachowuje wyższy stopień spirytusu, niż się faktycznie daje. Wobec władz skarbowych różnica, wynikająca z zapisków Salzinger, a wynosząca 1200 litrów przy 36.000 litrowej produkcji jest zupełnie obojętną, gdyż nawet 5-stopniowa różnica nie stanowi powodu do przypuszczenia malwersacji.

Również niepocholebnie wyraża się G. o Jarremczuku. Jest to pijak nałogowy, którego też za to wydalili z gorzelnii. Zeznania jego sprawiają wrażenie, jak gdyby go ktoś nie bardzo mądrze poinformował. Skąd taki chłop może wiedzieć, co jest dozwolonem, a co nie? Jest to nieprawda, żeby on, od dzieciństwa zostający przy gorzelnii, nie widział dolewania wody do stojaków.

Pytany przez prokuratora Gache zeznaje, że magazyn podczas kampanji 1888-89 r. nie był zamknięty, tylko stojak, w którym stała stara wódka, miał przy kurku przyrząd do zamykania. Wyjaśnia dalej, że władza skarbową weszła na hipotekę Zaleszczyk jeszcze przed rozpoczęciem procesu obecnego i poprzedniego. Długa i mozolna debata wywiązuje się między prokuratorem i Gachem co do owych zapisków Salzinger, niezgodnych z wykazami rządowymi. Znaczne wrażenie sprawiło oświadczenie przysięgłego Jędrzejowicza, że w takich zapiskach dziennych, prowadzonych nawet przez fachowego buchaltera, zawsze zachodzi niedokładność.

Dr. Dądzielewicz: Wobec brzmienia aktu oskarżenia i dotychczasowego postępowania prokuratora oczywistą jest rzeczą, że *główną osnową oskarżenia będzie nie wyświecanie czynów karygodnych, lecz wytykanie sprzeczności w zeznaniach obwinionych*, co wobec mnostwa szczegółów wymagających fachowej znajomości jest rzeczą o tyle łatwą, o ile nieprowadzącą do żadnego celu. Wobec tego wnoszę, by na podstawie protokołu zeznań Gacha skonstatowano, że co do wyjaśnienia zapisków Salzinger nie ma sprzeczności między jego dawniejszemi a teraźniejszymi wyjaśnieniami.

Przewodniczący zarządza odczytanie odnośnych protokołów, poczem prokurator konstatuje, że zeznania dawniejsze są zupełnie sprzeczne z obecnymi, zaś dr. Dądzielewicz podnosi, że są one w najlepszej harmonji.

Teatr, literatura i sztuka.

P. Jan Borkowski, lwowianin, uczeń panny Stróżeckiej, został zaangażowany do teatru w Bielsku.

Panna Setmajer, znana we Lwowie pianistka, urządza w połowie maja koncert na dochód funduszu imienia Kościuszki. W koncercie tym przyrzekły współudział wybitne siły artystyczne naszego miasta.

Nowe ćwiczenia przygotowawcze na fortepian, układu p. Jana Drozdowskiego, profesora konserwatorium muzycznego w Krakowie, pojawiły się tamże nakładem księgarni Krzyżanowskiego.

W „Lutni“ odbywają się obecnie próby z nowej kompozycji Wilhelma Czerwińskiego do słów Mickiewicza „Ody do młodości.“ Utwor ten wykona „Lutnia na nadzwyczajnym koncercie.

Sprawa teatralna. W Krakowie obyło się w sobotę posiedzenie umyślnie przez Radę miejską wybranej komisji, mającej zbadać, czy przedsiębiorstwo teatralne w nowym teatrze miejskim należy prowadzić we własnym zarządzie, czy też wypuścić je w dzierżawę; w posiedzeniu tem wzięli również udział członkowie stałej komisji teatralnej. Na posiedzenie zostali zaproszeni i przybyli jako znawcy pp.: Asnyk, Bałucki, Estreicher, Sarnecki, Wdowiszewski Wincenty i Zawiejski Jan; nie przybył (nieobecny w Krakowie) p. St. Koźmian i dlatego odczytano jego pisemną opinię. W opiniach swych pp. znawcy: Asnyk, Bałucki, Estreicher, Koźmian, i Sarnecki oświadczyli się *za wypuszczeniem w dzierżawę przedsiębiorstwa teatralnego i to na lat 6.* Za prowadzeniem przedsiębiorstwa we własnym zarządzie oświadczyli się pp. Wincenty Wdowiszewski i Jan Zawiejski. Opinie, złożone przez znawców, zestawili referent specjalnej komisji, dr. Faustyn Jakubowski i przedłożył je tejże komisji, a po uchwaleniu przez nią odpowiednich wniosków, sprawa przyjdzie wprost na pełną Radę, która w tej sprawie udecyduje. Jeżeli znawcy krakowscy oświadczyli się za wypuszczeniem teatru w dzierżawę przedsiębiorstwa teatralnego to chyba dla tego, że przyszli do przekonania, iż dotychczasowy dyrektor p. Glikson prowadził teatr dobrze. Inaczej trudno zrozumieć opinie znawców, tem bardziej, że jedynym kandydatem na serjo — w

razie wypuszczenia teatru krakowskiego w dzierżawę — jest p. Glikson.

Rozpuszczona pogłoska — jakoby p. Koźmian starał się o tę dzierżawę, pozbawiona jest wszelkiej podstawy.

Marcelina Sembrich-Kochańska, po powrocie swym z Pallazy, występować będzie, według *Berliner Tagebl.*, w Berlinie w teatrze Krolla od połowy maja br. Po raz pierwszy wystąpi w operze Donizetti'ego „Don Pasquale”.

Panna Jadwiga Czakówna, zajmująca obecnie w teatrze warszawskim obok pań Marezellówny i Ludowej pierwszorzędne stanowisko, przyjechała do Lwowa na występy gościnne i wystąpi dziś po raz pierwszy w „Dworze w Wławkowicach”. W piątek drugi występ w „Gęsiach i gąskach”, a w następnym tygodniu ukaże się artystka w sztukach następujących: „Safandula”, „Pan Damazy”, „Pocziwi wieśniacy”, „Montjoye” i „Pozytywni”. Wracając do Warszawy wystąpi panna Czakówna kilkakrotnie na scenie teatru krakowskiego.

Katalog antykwarski książek polskich i obcych, znajdujących się w antykwarni M. Hölzla we Lwowie, ukazał się w tych dniach. Dział polski oraz w językach obcych jednakowoż dzieł polskich dotyczących, zawiera 1017 numerów, zaś dział niemiecki 458 numerów. Miłośnikom książek polecamy ten katalog, w którym znajdują niejedną rzecz cenną z literatury dawniejszej i nowszej, po cenach ogółem umiarkowanych.

Artysci-malarze warszawscy, otrzymawszy zaproszenie od komitetu, urządzającego wystawę sztuki w Monachjum, postanowili liczniejszy wziąć w niej udział; pragnąc jednak uniknąć przykrości, spowodowanych odrzucaniem większej liczby dzieł sztuki przez jury miejscowe, jak np. w roku zeszłym w Berlinie, utworzyli pomiędzy sobą rodzaj komisji przedwystawowej, do składu której weszli: Józef Ryszkiewicz, Adam Badowski, Miłosz Kotarbiński, Wojciech Gerson i Julian Maszyński, dając jej prawo wybierania i kwalifikowania stosownych do wysłania utworów. Obecnie czynności tego miejscowego jury są już ukończone i większa część obrazów, rzeźb i planów architektonicznych wysłana została do Monachjum. Wysłane zostały mianowicie prace: Józefa Chelmońskiego, Kazanowskiej, Dukszyńskiej, Gersona, Stankiewiczówny, Badowskiego, Piotrowicza, Popowskiego, Alchimowicza, Szynclera, Klopfera, Piątkowskiego, Pawliszaka, Radziejowskiego, Podkowińskiego, Fałata, Witkiewicza, Piechowskiego, Bilińskiej, Owidzkiego, Ryszkiewicza, Kotarbińskiego, Lenza i Pankiewicza. Z rzeźby wysłane trzy utwory Teodora Rygiara, a mianowicie: „Portret J. Kossaka”, „Sztuka” i „Satyr”. W dziale architektury zakwalifikowano utwory budowniczych: Józefa Dziekońskiego, Stefana Szylera, Władysława Marconiego, Apolonjusza Nieniewskiego, Edwarda Lilpopy, Edwarda Golberga, Pawła Hosera, oraz Franciszka Braumana.

Prof. Zródłowski wydał w Zurychu u Schabelitza następujące trzy prace: 1) Grundriss der Religionslehre. 2) Staat und Geld (ein Beitrag zur Lösung der sozialen Frage), 3) Gesetzentwürfe betreffend die Entmündigung und die praktischen Justiz-Prüfungen.

Nakładem „Macierzy polskiej” wyszła książeczka pod tyt. „Pamiętniki Jana Chryzostoma z Gosławic Paska” w skróceniu pisał Wiktor Czernek. Cena 16 ct. Główny skład w Adm. „Macierzy polskiej” w gmachu sejmowym.

Humorystyka.

Błędne koło.

— Cóż to? Żona pańska wyjeżdża do wód? Czyż rzeczywiście czuje się niedobrze?

— Hm... Widzisz, żona moja tylko wtedy czuje się dobrze, gdy doktorzy powiedzą, że jest niedobrze i że musi jechać do wód na kilka miesięcy.

U lekarza.

— To nic, łaskawa pani, córeczka pani cierpi tylko na dyspepsję.

— Dyspepsja?! Ale zjadłże to, panie doktorze?

— Hm... Z greckiego, łaskawa pani.

Szczyt realizmu.

Mocno poszarpana zębem czasu aktorka opowiada swoje tryumfy sceniczne.

— Ach, panie, gdybyś wiedział, jaki wpływ wywierała gra moja! Raz pamiętam, grałam Małgorzatę Gautier. Czy pan uwierzył, iż w scenie konania agent towarzystwa, w którym byłam ubezpieczona na kilka tysięcy, zemdlal ze strachu?...

Nadesłane.

Adwokat

Dr. WIKTOR KULIKOWSKI
urzęduje we Lwowie pl. Bernardyński 10.

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
Dr. Kazimierz Podlewski

po odbyciu specjalnych studjów na klinikach prof. Fourniera i Besnier w Paryżu, Lassara w Berlinie i Kuposiego w Wiedniu, mieszka przy ulicy Sobieskiego 1. 10. (dom przechodni, z ul. Wałowej 1. 9.)
Ordynuje od godz. 11 do 12 i od godz. 3 do 5.

Przy obecnym nader wysokim kursie

Rent państwowych

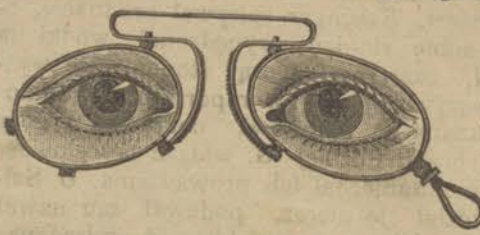
polecamy korzystną zamianę tychże na
4 1/2% Listy zast. Towarzystwa kredyt. ziemsk.
4 1/2% Listy zast. Banku krajowego lub
4% Obligacje propinacyjne.

Zamianę tę skuteczniamy pod najkorzystniejszymi warunkami

Sokal i Lilien

dom bankowy i kantor wymiany.
Zlecenia z prowincji wykonujemy odwrotną pocztą.

Nowy optyk



we Lwowie pod „Kopernikiem” pl. św. Ducha. Najlepsze źródło okularów, okulek, lornetek, binokli, barometrów termometrów itp. Zamówienia z prowincji załatwiamy punktualnie. Reparatcje najrychlej i najtaniej.

WYSTAWY i MUZEA.

MUZEUUM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU, codziennie od godziny 9 — 1 i od 3 — 6-iej; wstęp w poniedziałek 50 ct w inne dni 30 ct., w niedzielę otwarte od 10 — 1 wstęp wolny

NIESTAJĄCA WYSTAWA sztuk pięknych, plac św. Ducha 1. 10. I. piętro w dawnym lokalu otwarta codziennie od g. 10 — 4 po poł. Wstęp w dni powszednie 30 ct., w niedziele i święta 15 ct.

MUZEUUM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLIŃSKICH od godziny 10-tej do 1-szej przed południem, od 3-ciej do 5-tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

BIBLIOTEKA UNIWERSYTECKA, codziennie z wyjątkiem dni ferjalnych.

MUZEUUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Teatralnej, 1. 18, otwarte dla publiczności w święta i niedziele od 10 do 11, w środy i soboty od godz. 11 do 3 Wstęp wolny

GMACH SEJMOWY, codziennie, po poprzednim zgłoszeniu się u zarządcy gmachu.

Lwów, z Izby handlowej

3. maja. 1892

	placa	ładaja
Kolei galic. Kar. Ludw. po 200 zlr. m. k.	212 25	215 25
Lwow.-Czeru.-Jassy po 200 zlr. w. a. w. srb.	245 50	246 50
Banku hipot. galic. po 200 zlr. w. a.	332	336
kredyt. galic. po 200 zlr. w. a.		216
Listy zastawne za 100 zlr.		
Banku hip. gal. 5 pr. w. a. los w 40 l.	100 80	101 50
5 pr. w. a. wylosował z 10 pr. p.	107 50	108 50
4 i pół pr. los w 50 l.	98 25	98 25
Banku krajowego 4 i pół pr. w. a. los w 50 l.	98 50	99 50
Towarz. kred. gal. ziem 5 pr. w. a.		97 50
4 pr. w. a.	96 80	97 50
4 pr. los w 41 i pół l.	95 10	95 80
4 i pół pr. los w 52 l.	19 40	100 10
4 pr. los w 66 l.	94 70	95 40
Listy dłużne za 100 zlr.		
Gal. Zakł. kred. włośc. w likwidacji:		60
(dawn. 6 proc.) 3 proc. w. a.	58 00	17
(dawn. 5 proc.) 2 i pół proc. w. a.	55 00	
Ogólnego rolniwo-kredytowego Zakładu dla Galicji i Bukowiny w likwidacji 6 proc. w. a. los w 15 lat.	50 —	
Oblig. za 100 zlr.		
Indemnizacyjne gal. 5 pr. m. k.	104 80	105 50
Galic. funduszu propinacyjnego 4 pr. w. a.	93 40	94 10
Bukow. funduszu propinacyjnego 5 proc. w. a.	100 80	101 50
Komunikalne Banku krajowego 5 proc. w. a.	100	100 70
Pożyczki kraj. 6 proc. w. a. 4 i pół pr.	104 50	98 30
	97 60	91 70
	91 00	91 70
Losy.		
Miasta Krakowa	21 50	23 50
Stanisławowa	29	31 00
Monety.		
Dukat cesarski	5 56	5 66
Napoleon'or	9 44	9 54
Pół imperial	9 70	
Rubel rosyjski srebrny	1 24	1 34
spanierowy	124 5	126 25
100 marek niemieckich	58 25	58 55

Kurs giełdy wiedeńskiej

	dzisiaj	z dnia poprz.
Wiedeń 3 maja. 1892.		
Akcje węgierskie banku kredytowego	364 25	
Banku anglo-austriackiego	149 10	
Unionbanku	244 50	
kolei Karola Ludwika	213 25	
kolei północnej	288 00	
kolei południowej (Lomb rdy)	87 25	
kolei państwowej	285 25	
kolei Lwowsko-Czerniowieckiej	241 00	
kolei węgiersko-południowo-wschodniej	197 00	
Losy komunalne wiedeńskie	157 00	
Akcje Towarzystwa tureckiego zarządu tytoniu	172 25	
Galicyskie obligacje indemnizacyjne	105	
Losy regulacji Cisy		
Akcje Banku dla krajów koronnych	209 00	
Benta węgiersk. złota 4 proc.	109 55	
Akcje Bankvereinu	114 57	
Bozyjski rubel papierowy	124 62	
Losy premjowane węgierskie		
Akcje kredytowe		

Ruch pociągów kolejowych ważny z dniem 1. maja 1892.

Przychodzą do Lwowa:							Odechodzą ze Lwowa:						
	p. posp.	p. posp.	p. osob.	p. osob.	p. osob.	p. miesz.		p. posp.	p. posp.	p. osob.	p. osob.	p. osob.	p. miesz.
Z Krakowa	601	250	901	646	932		Do Krakowa						
Z Muszyny-Krynicy via Tarnów			901				Do Muszyny-Krynicy via Tarnów	1041	307	536	1101	756	
Z Podwołoczysk i Brodów (na dworzec główny)		257	940	721			Do Podwołoczysk i Brodów (z dworca głównego)					756	
Z " " (na dworzec Podzamcze)		245	917	655			Do " " (z Podzamcza)	258		941	1026		
Z Suczawy	1009		756	142	796		Do Suczawy	310		1002	1052		
Z Kimpolungu	1009		756				Do Husiatyna via Halicz	636		956	322	1056	
Z Radowiec	1009		756		796		Do Słobody rungurskiej	636		956	322	1056	
Z Hliboki	1009				796		Do Nowosielicy	636		956	322	1056	
Z Nowosielicy			756		796		Do Hliboki	636		956	322	1056	
Z Słobody rungurskiej					796		Do Radowiec	636		956	322	1056	
Z Husiatyna via Halicz	1009			142	796		Do Kimpolungu	636		956		1056	
Z N. Sącza, Chyrowa, Stanisławowa i Stryja	1009			142			Do Stryja, Chyrowa, N. Sącza i Suchy	636		956		1056	
Z Suchy, N. Sącza, Chyrowa, Stanisławowa i Stryja			916	235			Do " i Stanisławowa				322		
Z Chyrowa, Stanisławowa i Stryja			916				Do " Ławocznego, Munkacza, Miskolca i Pesztu			616	1021	741	
Z Pesztu, Miskolca, Munkacza, Ławocznego i Stryja					141		Do Bełzca i Sokala				1021	741	
Z Sokala i Bełzca					141		Do Sokala i Rawy Ruskiej			616		741	
Z Sokala i Rawy ruskiej						448						951	
						832						736	

Uwaga. Czas podany podług zegara lwowskiego. Liczby podkreślone oznaczają porę nocną od godz. 6. wieczór do godz. 6. rano.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Doniesienia rozmaite
po 1^{1/2} centa od wyrazu.

Zarząd zakładu leczniczego „Marjo-wska“ poszukuje bardzo zdolnej kucharki. Zgłoszenia ul. Bra-terowska 12. II. piętro, drzwi 1. 10.

Wyborna bryndza majowa alpejska,
Masło deserowe,
Kawior astrachanski gruboziarn.
i znane z dobroci
Piwo Pilzneńskie
poleca handel win i delikatesow
S. WOJCIECHOWSKIEGO
Lwów, Chorażczyzna 1. 6.

HOTEL GARNI pod „TRZEMA KORONAMI“
10. ulica Trybunańska we Lwowie, poleca widne elezanko urzadzona jak je goscinne od 60 centow i wyzej za dobe wraz z posciela. Własna restauracja w miejscu. Usługa jak najstaranniejsza. 979

Syrjusz. Skład najlepszych gatunkow kawy, Artura Koscielnickiego Lwów, ul. Ossolińskich 11.

Służbę
dobrą dworską, miejską robotników w fabrycznych również ofiejalistow prywatnych poleca Biuro Świdarskiego w Tarnowie.
Korzystna dzierżawa restauracji połączona z kawiarnią i cukiernią w kąpielach z powodu stosunkow familijnych jest zaraz do odstąpienia.

Tutki cygaretowe z najznakomitszej bibulki francuskiej 1000 sztuk od zlr. 1, poleca fabryka F. Nizalowskiego Lwów, Hotel Żorza. Opakowanie franco, wysyłka odwrotną poezta.

Od 38 centow 1 liter wybornego wina stolowego poleca Edward Hellwig Zimorowicza 5.

Ucznia poszukuje cukiernia Wierzbickiego we Lwowie. 981

Poczta w Chyrowie dworca poszukuje zaraz ekspedytora. 993

Zarząd dóbr Zameczek rozsela szparagi ogrodowe po 70 ct. za kilo. Zamowienia adresowac J. Olearczyk w Żółtkwi.

Najkorzystniejszy sprzedawca wszelkie ksiazki szkolne w jedynej katolickiej antykwarni Stanisława Köhlera ul. Batorego 28. 14

Pomocnik inżyniera
dobry rysownik, obznajomiony z manipulacją biurową z dobrem pi-smem znajdzie zajęcie.
Pisemne zgłoszenia przyjmuje K. Nawarski, Kołomyja.

Magister farmacji dobrze polecony z chlubnymi świadectwami poszukuje od 1. czerwca stałej posady lub Ruzszego zastępstwa. Wiadomość magister farmacji p.d. „Korona“ w Biłsku Szląsk. 9

Książek i nut wypożyczalnia Stanisława Köhlera ulica Batorego 28 we Lwowie. Najtańsza i najbogatsza. Abonament miesięczny 40 ct. Kaucja 1 zlr.

Skład fabryczny J. Mikolaj-scha Lwów, Kopernika 9, poszukuje praktykanta z 2 lub 3 gimnazjalna, któryby mógł mieszkać przy familji. Zgłoszenia w miejscu 18

Szukam pomieszkania z ogrodem i kilku morgami gruntu w bliskości Lwowa. Wiadomość adwokat dr. Jekelles. 20

Dla amatorow kawy i herbaty poleca skład Jana Bodnara Lwów Akademicka 1. 20. pół kg. Kawy wysmienitej zlr. 2 — i 1-03 pół kg. Herbaty wysmienitej zlr. 3 — i 4- — pół kg. Wysiewki z herbat zlr. 1-20 i 1-60 pół kg. Ciast do herbat, zlr. 1- — i 1-20. Wina w butelkach po 50, 60, 70, 80, 1, 1-20 i wyzej.

Dwaj zdolni pomocnicy, obznajomieni z handlem farb i materiałow, znajdują umieszczenie w handlu Alojzego Hübnera we Lwowie. Oferty uprasza się w polskim i niemieckim języku podawac.

Potrzebny jest stróż kamieniczny, pismienny, mogący aueję złożyć. Płaca 240 zlr, porządne mieszkanie, światło, kluzowe. Zgłoszenia przyjmuje Jan Gwilkowski, właściciel biura posługaczy Halicka 25.

Mężczyzna w sile wieku, dystyngowany, pragnie zawiązać korespondencję z damą przystojną w celach matrymonialnych. Zgłoszenia tylko od Lwowianek proszę pod adresem K. O. 43. poste restante Lwów. 23

Praktykant z c. k. urzędu wymiaru należytości poszukuje popołudniowego zajęcia. Adres: w administracji

Konkypienta poszukuje adwokata w Zbarażu. 986

Dla muzykantow. Różne instrumenta tanio do nabycia. Chorażczyzna 1. 15. II. piętro. 26

Uzdolnione panny w krawieczyźnie znajdują natychmiast umieszczenie. Bliższa wiadomość Piekarska 2. B. drugie piętro. 21

Osoba, władająca dobrze niemieckim językiem szuka w przed obiednich godzinach niemieckiej konwersacji. Ul. Zimorowicza liczbą 15. drzwi 13. 22

Sól kamienna z Wieliczki w kawałkach dla koni, jakoteż mielona dla bydła i do kąpeli dostać można po cenie 12. ct. za kilogram u C. Fak ul. Szpitalna 1. 2. we Lwowie. Obstalunki z prowincji uskutecznią się. 23

Potrzeba osoby z kapitałem 100 000 zlr. a zarząd i zysk wspólny. Bliższe szczegoly Lwów 21. drzwi 2 Korytna.

Story i żaluzje poleca Sz. P. T. Publiczności po zniozonych cenach w dobrym gatunku fabryka J. Christofa ul. Jabłonowskich 9. we Lwowie. 072

Ważne dla pań! Warkocze z prawdziwych włosow po 2 zlr. 50 cent. grzywki przypinane po 1 zlr. w zakładzie perukarskim H. Leon przedtem L. Janowski Teatralna 7. 948

Fortepiany i pianina w największym wyborze w składzie fortepianow istniejących od r. 1841 we Lwowie przy ulicy Karola Ludwika 7. „I. Balko Mussil“.

Folwark z ogrodem pod 1. 15. ul. Snopkowska jest z wolnej ręki do sprzedania, albo wydzierżawienia. Wiadomość na miejscu. 15

Fortepian w dobrym stanie z powodu wyjazdu do sprzedania ul. Krasińskich 1. 13. na dole. 4

Do sprzedania.

1. Majątek ziemski położony w powiecie Husiatyńskim nad Zbruczem obejmujący 921 morgow doskonałej podolskiej ziemi ornej, 40 morgow pastwisk i ogrodow, 190 morgow lasu wraz z odpowiednimi budynkami, 4 1/2% pożyczka Towarzystwa kredytowego 70000 zlr., promesa na znaczne wyzysza.

2. Majątek ziemski w powiecie Czortkowskim obejmujący 385 morgow roli, 43 morgow lasu a 6 morgow pastwisk, z odpowiednimi budynkami, 4 1/2% pożyczka Banku kraj. 23000 zlr. można otrzymać promesę na pożyczkę znacznie wyższą.

3. Parcela budowlana we Lwowie przy ul. Sakramentek 1. 3. wraz ze starym budynkiem obszaru 339 kw. sżaj, w całości lub częściami do sprzedania.

Bliższa wiadomość w kancelarii adwokata dr. Wl. Ostrozyńskiego we Lwowie ul. Głowackiego 5. Pośrednictwo wykluczone. 998

Sklep papierowy jest do sprzedania. Wiadomość admin. Kurjera. 7

Potrzebny jest pisarz gospodarczy. Zgłoszenia do Fundulewicza Suchostaw. 997

Nowe meble do sprzedania z powodu wyjazdu Ossolińskich 11-11. piętro 1. drzwi 29 i 30. 19

Płaszcze gumowe męskie, damskie, wojskowe i liberyjne w najnowszych fasonach.
Kapuzy gumowe z kolnierzem, poleca jedyny główny skład wszelkich wyrobow gumowych
R. Krimmera
we Lwowie, hotel francuski.

Tajemnica

usuńnięcia wszelkich nieczystości skóry i wyrzutow, jakoto: pryszczow, liszaji, plam wąrobianych, nieprzyjemnego potu itd. polega na dziennym myciu mydlem karbolowo-siarczano-smolowem Bergmanna i Spki w Dreźnie. Sztuka po 40 ct. u Alojzego Hübnera (droguerja) we Lwowie.

Mieszkania i sklepy
po 1 cencie od wyrazu.

4 pokoje ect. Pokoje kawalerskie wynajmuje Zarząd realności Emila Bertemiljana Brajera w godzinach 9 — 12 i 3 — 5.

lub 2 pokoje z kuchnią ul. św. Teresy 1. 30. piętro I. 697

Pańska 11. dwa pokoje kuchnia i cztery pokoje z balkonem nyzją garderobą i kuchnią do wynajęcia.

Zaraz Ossolińskich 17. 4 pokoje balkon i kuchnia. 17

Dwa pokoje, przedpokój, kuchnia I. piętro ul. Zimorowicza liczbą 9. e. do najęcia. 1

12 Kochanowskiego 3 pokoje kuchnia. 25

Do wynajęcia od 1. maja b. r. dom mieszkalny składający się z 4 pokojami, kuchni, piwnicy i ogrodu owocowego przy ulicy Gródeckiej 1. 67. Wiadomość we fabryce machin, ulica Gródecka 1. 47. 951

Od 1. maja do wynajęcia 3 pokoje z kuchnią przy ulicy Gródeckiej 1. 47. Wiadomość tamże. 952



Kres

wszelkiej niefachowej konkurencji.
KOŁDRY szyte po zlr. 4-50, 5, 6, 7, 8, 10 i wyzej. MATERACE włosienna po zlr. 16, 18, 20, w każdej senie do zlr. 30. SIENNIKI, siatki druciane i wkładki sprężynowe do łóżek, poduszki i t. p. poleca w największym wyborze jedynie we Lwowie
Specjalny skład i pracownia wyrobów poscieli pod firmą
Józef Schuster
Lwów, ulica Kopernika 1. 7.
Przerabianie i pokrycie starych kołder i materacow przyjmuje się.

3 do 4000 zlr.
na hipotekę po banku na dobry procent ofiarujący, zechca się zglosić do L. 1029 Centralne Biuro Ogłoszeń Lwów Kopernika 11.

Handel założony w roku 1789.
Zupełnie świeży transport
HERBATY CHIŃSKIEJ
otrzymał i poleca handel
Fryderyka Schubutha
we Lwowie Rynek 1. 45.
Cenniki szczegółowe bezpłatnie i oplatcone

Wiedeński magazyn towarów modnych
„AU LOUVRE“
we Lwowie, plac Kapitulny liczbą 3.
Największy w guscie francuskim urządzony skład towarów na całą Galicję.
Największy skład jest zarówno w parterze, jakoteż na I. piętrze, podzielony na wiele oddziałow.

SEZON 1892.
Znane najtańsze źródło zakupna.
Największy wybór wszelkich możliwych gatunkow firanek, jak modnych obecnie portjer Tunis po zlr. 1-20, 1-50, 1-80. Portjer Marocco po 2 — 5 zlr. Bagdad 2-50 — 6 zlr. Wielki wybór ciężkich portjer „Kirman“ i Dagestańskich. Biały firanki odpasowane koronkowe, całe okno 1-45 — 10 zlr. Największy wybór dywanow salonowych od 6-75 i wyzej. Dywaniki mattingowe do pokojow dziecięcych i jadalni od 2-75 i wyzej. Dywany przed łóżka po 1-75. Chodniki po 20, 30, 45, ct. za metr i wyzej. Największy wybór kap na łóżka i stoły od 2-50 i wyzej. Kompletnie garnitury gobelinowe, składające się z 2 kap na łóżka, 1 na stół

60 do 30 zlr. Wielki wybór flanelowych i myśliwskich kocow, koca na łóżka, konie. Stebnowane kołdry wełniane, warowane, atlasowe, pikowe i ozdobne.

Największy wybór wszelkich gatunkow parasolek czarnych, jakoteż kolorowych, koronkowych i ogrodowych od 1 zlr. 40 ct. do 20 zlr.

Osobny oddział dla koronek, wstążek, kwiatow, piór, kapeluszy damskich i dziecięcych, bort, pantanteryj, tiulu, welonow, towarow jedwabnych i aksamitnych, przyborow krawieckich i modniarskich. Pończochy dla dam, panienek i dzieci jedwabne, wełniane i fil de cosse. Gorsety i fartuszki dla dam i dzieci. Bielizna damska, męska i dziecięca. Rękawiczki damskie skórkowe, duńskie, szwedzkie i angielskie, jakoteż rękawiczki jedwabne i niciane. Wachlarze czarne i kolorowe na wieczorki i bale.

Całkiem osobny oddział dla staników trykotowych, bluzek jedwabnych, materjalnych i satynowych; negligów, halek, szlafrokow. Prochowniki i płaszczków podróżnych; kapeluszy podróżnych, spacerowych i ogrodowych. Sukienki dziecięce, płaszczki, paletowiczki, fartuszki, czapeczki i rękawiczki.

Osobny oddział dla wyselki, — wszelkie zamieszowe zamowienia wykonują się tamże najsumienniejsz — za zaliczką pocztową, lub za gotówką. Cenniki gratis i franco. — Nr. telefonu 189.

Magazyn „AU LOUVRE“ we Lwowie, pl. Kapitulny 3.
Stryj Rynek i Krynica podczas sezonu kąpielowego pod Orlem.
Właściciel: **E. M. BERNFELD** z Wiednia.

MLECZARNIA
przy ulicy Krakowskiej 1. 17.
w domu Narodnym — poleca
smaczne obiady i kolacje
na świeżem maśle sporządzone
oraz
kawę wiejską i herbatę.
Dziękując za dotychczasowe względy, będę się starał wszelkimi siłami i nadal moich PT. Gości zadowolnić.
Z głębokim szacunkiem
Lukasz Klimko.

Pracownia stolarska
WŁODZIMIERZA KRUKA
we Lwowie, ul. Garncarska 1. 7.
poleca
wszelkie wyroby w zakres stolarstwa wchodzące po najumiarkowańszych cenach.

Ekonom zdolny
energiczny, starszy kawaler lub wdowiec bezdzietny znajdzie od 15. maja posadę. Zgłoszenia z odpisanymi świadectwami przyjmuje: zarząd folwarku Hodow op. Pomorzany. Zgłoszenia nie uwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.

„BALLABANÓWKA.“
Jest rzeczą dowiedzianą, że 8-mio letnia żytnia wódka przed obiadem pobudza apetyt przed kolacją pomaga trawieniu.
Koniak (a ile jest z tego orawdziwego?) **to farsa!**
Bańka mydlana! Pieniądz wyrzucony! Tylko stara żytnia wódka odpowiada ustrojowi ludzkiemu.
Tysiące osób o tem się przekonalo! Doktorowie polecają! Chemja stwierdziła!
Do nabycia w handlu
Karola Ballabana we Lwowie.

LEZAK PILZNEŃSKI

Mamy zaszczyt niniejszem uniżenie zawiadomić, że wydawanie naszego piwa zimowego (Schankbier) z końcem kwietnia ustało, i że obecnie wyłącznie **tylko lezak** wydawać się będzie, na który to produkt upraszamy o liczne zamówienia.

Pilzno w kwietniu 1892.

BROWAR MIESZCZAŃSKI w PILZNIE (założony w r. 1842).

W powołaniu się na powyższy anons, pozwalam sobie zwrócić uwagę PT. Publiczności, że główny skład dla Galicji i Bukowiny, znajduje się we Lwowie przy ulicy Krakowskiej 1. i jestem w możności ekspedjować z tego składu zlecenia na każdą ilość w $\frac{1}{16}$, $\frac{1}{8}$ i $\frac{1}{4}$ hektolitrowych beczkach, jak najrychlej i najdokładniej. Zarazem pozwolę sobie zwrócić uwagę P. T. Publiczności na mój:

Oryginalny butelkowy Pilzner mieszczański

który w $\frac{1}{2}$ litrowych butelkach w umyślnie do tego sporządzonych skrzynkach z patentowanym zamknięciem plombowem poczynawszy od 25 flaszek natychmiast się ekspedjuje.

Browar mieszczański w Pilźnie, założony w r. 1842.

Na wszystkich wystawach wyszczególniony najwyższymi nagrodami. Kompleks zakładów browaru 450.000 metrów.

Piwnice: 6 kilometrów w 66 oddziałach.

Produkcja dzienna 1400 hektolitrow wskazuje na ciągły rozwój

Słynny ten zakład ma zaszczyt zaopatrywać swym produktem piwnice **Najwyższego dworu Jego Świątobliwości Ojca świętego** i wszystkich wysokich i najwyższych dygnitarzy.

Od lat 50 znana specjalność piwa. **Prawdziwy mieszczański Pilzner z mieszczańskiego browaru w Pilźnie**, zajmuje dziś pierwsze miejsce między wyrobami przemysłu piwnego i razywane jest całkiem słusznie przez znawców **„KROLEM PIWA“**.

Używanie w miarę piwa pilzneńskiego pobudza funkcje duchowe; flaszka „prawdziwego pilznera“ podnieca ciało i ducha, a w połączeniu ze stosownym pożywieniem wspiera znakomicie odżywianie człowieka.

Miejscowym odbiorcom odsyłam piwo do domu własnym wozem już od 10 butelek poczynawszy. Do nabycia we wszystkich handlach, restauracjach, pokojach do śniadań itd.

Jeneralna reprezentacja dla Galicji i Bukowiny browaru mieszczańskiego w Pilźnie (założonego w r. 1842.)

Telefon do kantoru (przy ulicy Krakowskiej 1, I. piętro) l. 309. — Telefon do piwnic składowych (przy ulicy Korytniej l. 3.) l. 310.

Rafinerja spirytusu

i c. k. uprzyw. kraj.

fabryka rosolisów, likierów i rumu

Romana hr. Potockiego w Łańcucie
założona w roku 1838.

Poleca Szan. P. P. swoje znane z dobroci i przeważnie z owoców wyrabiane **Wódki** jako to: **Likiery, Rosolisy, Wódki niesłodzone oraz Romy** i pod gwarancją „prawdziwą Żytniówkę“. Przeszło 50-letnie istnienie tej fabryki i ogólne uznanie wszystkich państw zagranicznych daje najpewniejszą rękojmię o jej zdrowych i doskonałych wyrobach.

Ostrzeżenie. Z powodu licznego podrabiania naszych wyrobów przez ulewianie lichych wódek do naszych flaszek i z naszą firmą, zwracamy uwagę Szan. P. T. na marki ochronne znajdujące się pod kapłą każdej flaszki i na kapsle opatrzone firmą fabryki; a wszelkie podrabianie i podszywanie się pod firmę fabryki sądownie ścigać będziemy.

PIERWSZA SPÓŁKA

wyrobu cegieł maszynowych i towarów glinianych

we Lwowie (na Stillerówce) ul. Snopkowska 1.

sprzedaje

1000 gotowej cegły loco cegielnia po zhr. 14

z dostawą rzeczywistych kształtów dostawy na plac budowy odpowiednio do odległości, przyjmuje również zamówienia na cegły gzymsowe, studzienne, próżne, plastrówki, dachówki i t. p.

Wszyscy Panowie

cierpiący na seksualne osłabienie, niechaj we własnym interesie żądają broszury o patentowanym we wszystkich państwach złotym medalem odszczególnionym galvano-elektrycznym aparacie „**Refector**“. Jedyny aparat skonstruowany według zasad prof. Volty, polegający na naukowej podstawie, pomaga nawet w zastarzałych cierpieniach. Przez profesorów i lekarzy stosowany Refector można wygodnie pomieścić w kieszeni. Broszury z podaniem sposobu użycia darmo i opłacone (także dyskretnie bez podania nazwiska pod cyfrą) wysyła przez właściciela **Th. Biermann, Wien I., Schulerstrasse 18.**

J. IHNATOWICZ

Lwów

sklepy własne ul. Kopernika l. 3. ul. Halicka l. 11. Kraków Sukiennice l. 20. Czerniowce Rynek 2.

Najprzedniejsze czernidło glicerynowe

pachnące, do obuwia, daje piękny połysk, miękczy skórę i chroni od pękania. Pudełko po 5, 10, 20, 30 i 50 ct.

Smarowidło litewskie do obuwia i skór

miękczy skórę, czyni ją nieprzemakalną i trwałą. Pudełko po 10, 20, 50 ct. i 1 złr.

Atrament czarny kampszowy

nie pleśnieje, nie osadza się, piór nie psuje, jest zawsze czarny i płynny i zupełnie nieszkodliwy. Flaszka po 10, 15, 25, 30 i 50.

Farby do stempli

niebieska, fioletowa, czerwona i czarna. Flaszeczka po 50 ct.

ATRAMENT

do znaczenia bielizny bez gumi. Flaszeczka 30 cent.



Nieodwołalnie jeszcze tylko 6 dni

Wysprzedaż roślin francuskich

2. ulica Jagiellońska 2.

Przepyszne konifery, drzewa owocowe piękne krzewy róż, cebulki i nasiona kwiatów.

E. Veyrat, ogrodnik z Francji.

DROGUERJA LEOPOLDA LITYŃSKIEGO

Lwów, ul. Kopernika 1. 2.

poleca obok wszelkich materiałów aptecznych na największą skalę urządzony:

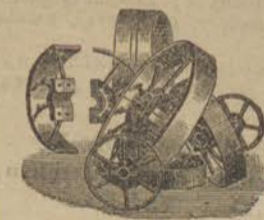
Handel farb, lakierów, pokostów, przyborów malarskich, artykułów gospodarskich i technicznych

i własnego wyrobu wysmienitą i będącą ostatnim wyrazem sztuki technologicznej

MASĘ WOSKOWĄ DO POSADZKI

pod nazwą „**KORONA**“ w pudełkach po 50 ct.

Zamówienia z prowincji uskutecznią się odwrotną pocztą.



J. WYCHERA

fabryka maszyn i odlewnia żelaza

we Lwowie, ulica Gródecka l. 47.

Poleca swoją nowo urządzoną odlewnię żelaza dla dostarczenia odlewów do celów budowlanych, oraz wszelkie części lane maszyn i przyrządów dla kompletnych kłazarów, młocarni, plugów, gniotowników, sieczkarni, walców pierścieniowych itp. podług fabrycznych modeli. Poleca również przy nadechającym sezonie swój obfity zaopatrzone skład plugów, maszyn i narzędzi rolniczych, które uznane za ich staranny i dobry wyrób. Wszelkie reperacje wykonuje tanio i starannie. W mało używanym stanie tanio jest do odstąpienia angielska lokomobila czterokonna, amerykańska hyblarka i pila cyrkularna. Starą leżną kupuje lub przyjmuje we wzajemny rachunek.

LUBIENIŃ

ZAKŁAD KĄPIELOWY WÓD SIARCZANYCH

w pobliżu Lwowa i stacji kolejowych w Gródce i Szczercu położony, otwartym z stacji

«**dnia 20-go Maja**»

Urząd pocztowy, telegraficzny i apteka w miasteczku. Codzienna linia wozowa pomiędzy Lwowem a Lubieniem po 75 cent. od osoby; wózkami z Gródki po 40 cent.

Lekarz Zakładu Dr. Rieger, radca zdrowia.

Łazienki z wannami porcelanowymi i terazzo, takież po adzka. Kąpiele siarczano-murowe parą ogrzewane. Leczenie masażem (masażer i maserka fachowo uzdolnieni). **NOWOŚĆ! Przystąpienie do leczenia chorób nosa, gardła i płuc niewyłączając gruczoły z pomocą rozpylonej wody siarczanej.** Kąpiele zimne w rzece Wereszycy. Pomieszkowania z urządzeniem i pościelą (materace sprężynowe) w cenie od 50 ct. do złr. 1.00 dziennie, pełna liczba mieszkań do opalania.

W sezonie I. od 20. maja do 20. czerwca i w III. od 20. sierpnia ceny mieszkań o 20% niższe. W tymże czasie doznają opustu ubodzy opatrzeni w świadczenia przez c.c. starostwo zatwierdzone.

Fiakier zakładowy po stałych cenach za wszelkie jazdy. Obszerny wspaniale utrzymany park, aleje świerkowe. — Kaplica z codzienną mszą św. — Wszelkich wyjaśnień udziela na żądanie Dyrekcja Zakładu.